SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 13 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 102.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Szczęście się odwróciło.

Bolszewicy tracą grunt pod nogami w Chinach. — Odwrót armji kantońskiej.

WALKA Z KOMUNISTAMI W SZANGHAJU.

Szanghaj, 12.4 (PAT) — Havas. Przywód ca związków zawodowych zo ał aresztowa ny wczoraj wieczorem przez oddziały Czang Kai Szeka, prowadzące akcję przeciwko ko munistom. Stawiony następnie przed sąd wojenny, oświadczył on, iż otrzymał zapłatę za przygotowanie morderstwa przywódcy prawego skrzydła Kuomintangu. Aresztowanego skłoniono następnie do podpisania rozkazów, wzywających związki zawodowe do złożenia broni.

W ciągu nocy 5.000-czny oddział wojsk, działających przeciw komunistom, zajął dwo rzec kolei południowej. Po zaciekłej walce oddziały komunistyczne cofnęły się, ponosząc ciężkie straty.

Szanghaj, 12.4 (PAT) — Agencja Reutera donosi, że dziś zrana zwolennicy Czang Kai Szeka zaatakowali przy pomocy policji wojskowej w dzielnicy Czapei miejscowe czerwone związki robotnicze. Policja uzbrojona była w karabiny maszynowe, rewolwery i bomby. W całym szeregu punktów dzielnicy Czapei wywiązała się walka w czasie której 15 członków związków robotniczych zostało zabitych. Bardzo wielu odniosło rany. Poza tem 600, robotników zostało rozbrojonych i zatrzymanych. W ręce policji wpadło 7 kulo miotów, 300 karabinów i rewolwerów i pewna ilość bamb i amunicji.

JAPONJA PRZYGOTOWANA DO INTERWENCJI.

Paryż, 12.4 (A. W.) — Sprawozdawca „Petit Parisien" w Szanghaju rozmawiał z japońskim konsulem generalnym Jada, który mu powiedział, że wskutek ostatniej noty rosyjskiej stosunki między Moskwą a Pekinem tak się zaostrzyły, iż należy się spodziewać ciężkich następstw dla Mandżurji. Jeżeliby tam przyszło do komplikacji — Japonja nie mogłaby pozostać długo neutralną, musiałaby przystąpić do interwencji zbrojnej dla przywrócenia pokoju. Generalny konsul, dodał jeszcze, że dyplomatyczni zastępcy Rosji sowieckiej nie mają pod żadnym warunkiem prawa do uprawniania propagandy bolszewickiej. Japonja nie dopuści do zbolszewizowania Chin.

Londyn, 12.4 (A. W.) — „Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że, jak słychać, nadeszły ostatnie posiłki japońskie. Ze strony kolei mandżurskiej wysłano dalsze 4-ry torpedowce do Szanghaju.

ZUPEŁNIE NOWA ORJENTACJA W CHINACH.

Londyn. 12.4 (A. W.) — Do „Daily Mail" telegrafują z Tokio, że japoński korespondent w Charbinie donosi o ściąganiu większych kontyngentów wojskowych rosyjskich i chińskich na granicę syberyjską. 500 japońskich żołnierzy urządziło w Szanghaju nagankę na uzbrojonych komunistów.

W Hankou wręczył ministrowi spraw zagranicznych Czenowi jeden z konsulów notę mocarstw w sprawie zajść w Nankinie. Czem wzbraniał się przyjąć tę notę, zaznaczając, że nie uznaje solidarności korpusu dyplomatycznego.

Według „Daily Mail" uwolniono wszystkich Rosjan, którzy niedawno w gmachu ambasady rosyjskiej w Pekinie zostali aresztowani.

Generał Czijang Kai Szek zwołał radę wojenną dla omówienia dalszych operacyj wojennych.

Angielscy sprawozdawcy dzienników londyńskich zapowiadają zupełnie nową orjentację w Chinach, która ma nastąpić w najbliższym czasie.

OTOCZENIE KONSULATU SOWIECKIEGO.

Moskwa, 12.4 (PAT) — W odpowiedzi na zapytanie komisarjatu spraw zagranicznych sowiecki komisarjat spraw zagranicznych w prowincji Kiang Su w Chinach doniósł telegraficznie komisarjatowi, że sowiecki konsulat w Szanghaju jest otoczony przez policję komunalną i ochotników angielskich, co nastąpiło podobno w myśl rozkazu władz miejskich. Odpowiedzialność za powyższe spada na ciała konsularne Szanghaju.

ODWRÓT KANTOŃCZYKÓW.

Paryż, 12.4 (PAT) — Według wiadomości otrzymanych z Chin przez min. spraw zagranicznych akcja armji północnej przeciwko kantończykom uwydatnia się coraz bardziej Oddziały armji północnej po przegrupowaniu odparły kantończyków do rzeki Jang-Tse. Naprężenie pomiędzy Czang Kai Szekiem i rządem w Hankou wzrasta. Czang Kai Szek opuścił Szanghaj, po podjęciu wszelkich ostrożności celem utrzymania tam porządku i udał się do Naukinu. Na terytorjum koncesji francuskiej panuje spokój.

ZWYCIĘSTWO CZANG - TSO - LINA.

Pekin, 12.4 (AW) Według dalszych wiadomości nadchodzących z frontu wojska gen. Czang-Tso-Lina ruchem flankującym od Nankinu zdołały odciąć silną grupę wojskową kontończyków, która nie zdążyła wycofać się za Jan-Tse-Kiang na jego brzeg południowy na wschód od I-Czangu.

Grupa ta przyparta jest do rzeki i otoczona ze wszystkich stron przez oddziały Czang-Tso-Lina. Jednocześnie Czang-Tso-Lin gwałtownie posuwa swoje wojska wzdłuż linji kolejowej Czing-Kjang-Szanghaj i osiągnął linję wsi znajdującą się na odległości 150 klm. na północny zachód od Szanghaju.

Pekin, 12.4 (AW) Wiadomości o błyskawicznej ofenzywie wojsk gen. Czang-Tso-Lina w rejonie Nankinu i Czing-Kiangu, która rozpoczęła się pełnym sukcesem wojsk północnych wywołały w Szanghaju silne zaniepokojenie.

Zaniepokojenie to jest zwłaszcza silne w sferach komunistycznych, które bynajmniej nie są pewne postawy wojsk gen. Czen-Kai-Szeka wobec zbliżającej się armji północnej znajdującej się w odległości 150 klm. od miasta.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo nie wielkiego stosunkowo oddalenia wojsk wrogich, ewakuacja dotąd nie została zarządzoną.

Trzecia faza rokowań

O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ NASTĄPI PO ŚWIĘTACH WIELKANOCNYCH.

Warszawa, 12.4 (AW) Dzisiaj wieczorem ekspresem paryskim powrócił do Warszawy delegat Rządu do rokowań pożyczkowych p. dyr. Młynarski, który bawił kilka dni w Paryżu.

Przyjazdu do Warszawy p. Monneta, przedstawiciela konsorcjum amerykańskiego oczekiwać należy po świętach Wielkanocnych. Wówczas rozpocznie się trzecia faza rokowań pożyczkowych.

Pierwszy polski okręt pasażerski

OPUŚCIŁ JUŻ STOCZNIĘ GDAŃSKA.

Gdańsk, 12.4 (AW) Dzisiaj nastąpiło w stoczni gdańskiej spuszczenie pierwszego statku pasażerskiego, zbudowanego na zlecenie Rządu polskiego.

Drugi okręt buduje się bardzo szybko. Inżynier morski p. Ciechanowski, prowadzący nadzór nad budową z ramienia Rządu, udzielił przedstawicielowi Agencji wschodniej szeregu informacyj o statku.

Wymiary statku są następujące: długość 55 metry, szerokość 9, zanurzenie przy 750 pasażerach 2,80; typ statku luksusowy, zapewniający pasażerom maximum bezpieczeństwa.

Według umowy pierwszy statek ma być zupełnie wykończony 15 maja r. b., drugi zaś statek w ciągu czerwca.

Znowu Rogów.

TYM RAZEM KATASTROFA NIE PRZYBRAŁA WIĘKSZYCH ROZMIARÓW.

Warszawa, 12.4 (PAT) — Dnia 11 bm. o godz. 5.10 na stacji Rogów zatrzymany został pociąg towarowy, celem przepuszczenia pociągu osobowego. Wskutek nieuwagi maszynisty pociąg towarowy stojący na bocznym torze najechał na zaporę, wskutek czego wykoleił się parowóz i cztery próżne wagony towarowe. Z obsługi kolejowej nikt nie poniósł szwanku. Szkody materjalne minimalne.

ODROCZONE POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 12.4 (Tel. wł.) — We środę miało się odbyć posiedzenie komitetu ekonomicznego przy Radzie ministrów, na którem miała być rozpatrzona sprawa portu pasażerskiego w Gdyni i Jastarni, zwolnienia z cła paszy itp. Posiedzenie komitetu zostało jednak odroczone i nie odbędzie się już przed świętami.

PRZECIWKO KONTROLI AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa, 12.4 (Tel. wł.) — B. premjer Władysław Grabski prowadzi w „Kurjerze Warszawskim" w dalszym ciągu kampanję przeciwko jakiejkolwiek kontroli ze strony Ameryki w Banku Polskim. P. Wł. Grabski występuje przeciwko projektowanemu obserwatorowi, który będzie odmienną formą kontroli.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W URZĘDACH.

Warszawa, 12.4 (Tel. wł.) — W związku z nadchodzącemi świętami Ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło, aby we wszystkich podległych urzędach w Wielki Piątek urzędowanie trwało do godz. 1-ej, a w Wielką Sobotę do godz. 12-ej, a następnie we wtorek rano normalnie.

DELEGACJA NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ.

Warszawa, 12.4 (Tel. wł.) — W skład delegacji polskiej, która udaje się na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie wyjeżdżają prócz przewodniczącego p. Hipolita Gliwica, poseł Diamand, wiceminister Doleżal, dyr. Młynarski, sen. Stecki, Zygmunt Chmielecki i Juljusz Cybulski.

UPAŁY... W RUMUNJI.

Wiedeń, 12.4 (Tel. wł., — Z Rumunji donoszą o niezwykłych w tej porze upałach, które dochodzą w cieniu do 30 stopni C.

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa. 12.4 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.91, w obrotach prywatnych 8.92 i pół. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, Dla akcyj tendencja mocniejsza.

POSEŁ LASOCKI CHCE PROSIĆ O ZWOLNIENIE.

Warszawa, 12.4 (A. W.) — Poseł polski w Paryżu Lasocki przybył do Warszawy. Jak się dowiadujemy zamierza on sam wnieść prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku ze względu na zły stan zdrowia i odbyte lata służby państwowej.

WZNOWIENIE WALK W MAROKKO.

Paryż, 12.4 (AW) Z Mellili donoszą w związku z ponownie rozpoczętą przeciw riffenom ofenzywą, że 4 hiszpańscy lotnicy bombardowali obszary zajęte przez powstańców, pozostającym pod dowództwem herszta Kabylów Tausanisa.

Rzucili oni 200 bomb na Tagsut, wskutek czego liczne domy i szpitale spłonęły.

NIEPOWODZENIE AKCJI ROZBROJENIOWEJ.

Paryż, 12.4 (AW) Omawiając niepomyślny przebieg rokowań w przygotowawczej ankiecie rozbrojeniowej — wyraża prasa francuska zdanie, że po odrzuceniu francuskiej propozycji kompromisowej przez delegatów angielskich i włoskich — odroczono na czas nieokreślony zwołanie komisji rozbrojeniowej, a można się nawet spodziewać zupełnego niepowodzenia dotychczasowej akcji Ligi Narodów.

PRZEGLĄD PRASY

YMCA.

W dniu 1 kwietnia b. r. najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego w Polsce wydali odezwę potępiającą działalność YMCY, stwierdzając, że działalność YMCY pomimo zaszczytnych haseł proponuje sekciarstwo. Odezwa ta wywołała konsternację w sferfach politycznych, rządowych, ponieważ jednocześnie niemal żona Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościcka przyjęła protektorat nad akcją zbierania ofiar na rzecz YMCY.

Niemiły ten, podobno zbieg okoliczności, został zatuszowany.

Najdziwniejszym jednak wydaje się akcja prasy sanacyjnej, która manifestacyjnie wprost poczyna reklamować YMCĘ, a „Epoka" rozpoczęła zbieranie ofiar. Dalszym rozwojem dziwnych stosunków jest otwarcie gmachu YMCY w Krakowie (nie poświęcenie!), w którem to otwarciu wziął udział minister oświaty Dobrucki.

O fakcie otwarcia gmachu YMCY donosi PAT-iczna w następującym komunikacie:

Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie o godzinie 1 w południe uroczyste odsłonięcie popiersia Fenna, fundatora gmachu YMCA w Krakowie. Na uroczystość przybył p. minister W. R. I. O. P. Dobrucki, poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stetson z małżonką i córką, i jeneralny dyrektor YMCA Sulter. Pozatem obecni byli dyrektor polskiej YMCA Janowski, rektor Marchlewski z gronem profesorów uniwersytetu, prezes Akademji umiejętności Rozwadowski, pp. wojewoda Darowski i gen. Wróblewski oraz liczne zebrana publiczność. Na uroczystość tę przybyło również szereg delegatów zamiejscowych YMCA, między innemi z Warszawy i Łodzi.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora Marchlewskiego zabrał głos imieniem zarządu głównego YMCA sędzia Zienkiewicz, następnie przemawiał rektor Marchlewski, poczem dokonał odsłonięcia popiersia Fenna, dzieła dłuta prof. Laszczki. Dalej imieniem ministra W. R. i O. P. mówił p. Janowski, poczem p. minister Dobrucki wręczył kierownikowi krakowskiej YMCA p. Jacobsonowi krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski w dowód uznania za jego pracę. Wreszcie przemówienie wygłosił poseł Stanów Zjednoczonych Stetson. W końcu p. wiceprezydent miasta Ostrowski dokonał symbolicznego otwarcia pływalni, którą później zebrani oglądali szczegółowo.

Po tych uroczystościach odbyło się śniadanie, wydane przez zarząd YMCA dla zaproszonych gości.

W dniu powyżej opisanej uroczystości zamieścił krakowski „Głos Narodu" charakterystyczne uwagi, w których mówi:

— Z wielką trudnością dokonuje się w naszem społeczeństwie zmiana poglądów na YMCA.

Trzeba było aż stanowczego wystąpienia trzech najwyższych dostojników kościelnych: ks. Prymasa Hlonda, ks. Kard. Kakowskiego i ks. Metropolity Sapiehy, by się katolickie koła zreflektowały, i by się zdecydowały swój stosunek do amerykańskiego stowarzyszenia zrewidować.

Wystąpiły na jaw dwa fakty znamienne:

1) t. zw. Polska YMCA nie chce za żadną cenę zerwać łączności ze światowym swoim związkiem (jak to zrobiła jej siostrzana organizacja YWCA);

2) a mimo to gotuje się do wielkiej akcji w całem katolickiem naszem społeczeństwie.

Nieuprzedzony do YMCA profesor Dyboski wróciwszy z ostatniego zjazdu w Helsingforsie, był zmuszony wyznać w Czasie, że jest silny nacisk sfer protestanckich, by się YMCA stała formalnie sektą religijną. Było to rozczarowaniem dla prof. Dyboskiego, nie zaskoczyło jednak tych, którzy działalność YMCA śledzą nietylko w krakowskiem środowisku...

Sekretarz YMCA w Stanach Zjednoczonych, p. J. Messer oświadczył ks. Gareschc i pozwolił w pismach ogłosić dosłownie:

YMCA jest organizacją protestancką i powinna zostać protestancką.

Nic więc dziwnego, że kiedy się YMCA po Poznaniu zaczęła krzątać żywiej, ks. Prymas Hlond przestrzegł przed nią swoich wiernych, że tosamo zrobiło ks. Kard. Kakowski w Warszawie, a ks. Metropolita Sapieha w Krakowie.

Nastąpić musi albo zupełne zerwanie stosunków polskiej YMCA z światową jej organizacją (jak to zrobiła YWCA), albo też z katolickiem społeczeństwem w Polsce. Trzeciej możliwości niema.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu jedynemu i najukochańszemu Synowi, bratu i wujowi

ś. p. Stanisławowi Rabsztynowi,

a w szczególności duchowieństwu składamy z głębi serca „Bóg zapłać"

Rodzice, siostra z dziećmi i rodzina.

Kogo Sowiety posądzają

O SPOWODOWANIE NAJŚCIA NA AMBASADĘ W PEKINIE.

Moskwa, 12.4 (PAT) „Isviestia" ogłasza artykuł, w którym podnosi, że ostatnie wiadomości, dotyczące najścia na poselstwo sowieckie w Pekinie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego kto jest rzeczywistym inspiratorem **tych prowokacyj.**

Komentarze prasy angielskiej w związku z najściem na poselstwo w Pekinie **nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do stanowiska Anglji.** Nie byłoby nic dziwnego gdyby zostało ustalone, że **jednym z inspiratorów tego zajścia był przedstawiciel Włoch,** których polityka idzie w ostatnim czasie stale po linji polityki angielskiej.

Co się tyczy Francji, to jeżeli nawet nie należała ona do inicjatorów najścia na poselstwo, w każdym razie nie uczyniła ona nic, aby uchylić się od udziału w tej sprawie.

Prowokacja pekińska dała Anglji sposobność do zorganizowania wspólnego wystąpienia mocarstw i do skłonienia innych państw do wzięcia udziału w akcji antysowieckiej, nie dając się sprowokować i nie pozwalając na wciągnięcie Z. S. S. R. do wojny, co właśnie mają na celu wspomniane prowokacje.

Opinja publiczna sowiecka kończy „Isviestia" protestuje tem goręcej przeciwko prowokacji.

Rozruchy włościjańskie w Rosji.

Moskwa, 12.4. (AW.) Rozruchy włościjańskie na terenie ukraińskiej SSR., na tle panującego niezadowolenia z istniejących rządów doszły do bardzo poważnych rozmiarów. W szczególności gubernje czernichowska i połtawska były terenem poważnych zaburzeń, tak iż do ich tłumienia użyte zostały oddziały armji czerwonej.

Tutejszy komisarjat ludowy wojny otrzymał raport dowódcy wojennego okręgu lewobrzeżnej Ukrainy Uborowicza, którym komunikuje, on iż sytuacja jest bardzo niepomyślną, zwłaszcza ze względu na postawę jaką niektóre oddziały armji przyjmują wobec band powstańczych.

Armja daje się jedynie bardzo niechętnie używać do tłumienia rozruchów włościjańskich pewne zaś oddziały G. P. U. nie wystarczają.

Proces o zamach na Mussoliniego.

NIEDOSZŁY MORDERCA NAWET 200 LUDZI NIE POZYSKAŁ DLA SWEGO OHYDNEGO PLANU.

Rzym, 12.4 (PAT) Na wczorajszej popołudniowej sesji procesu Zaniboniego rozpoczęto badania oskarżonych. Pierwszy z kolei, gen. Capello oświadcza, iż całe jego życie zaprzecza czynionym mu oskarżeniom i stwierdza, że **nigdy nie myślał nawet o organizowaniu akcji wojskowej przeciwko faszyzmowi** i nie uczestniczył w żadnym ruchu rewolucyjnym. Dalej oskarżony **potwierdza swą przynależność do wolnomularstwa, lecz** zaprzecza, jakoby miał utrzymywać stosunki z kołami Włochów, którzy schronili się zagranicą i oświadcza, iż nie wiedział nic o projektach Zaniboniego dokonania zamachu na Mussoliniego. Kończąc, gen. Capello stwierdza, iż **uważał Zaniboniego za nieobliczalnego zapaleńca.**

Po kilku zapytaniach prokuratury przewodniczący rozpoczyna badanie Zaniboniego, który stwierdza, że zamiarem jego było zgładzenie przywódcy faszyzmu w dniu 4 listopada 1925 r. Stwierdzam również — dodaje Zaniboni — że **gdyby policja zamiast o godzinie 9.30 przyłapała mnie dopiero w 3 godziny później, byłbym niewątpliwie dokonał zamierzonego czynu.** Następnie Zaniboni wyjaśnia powody swej nienawiści do faszyzmu i usiłuje wprowadzić do swych zeznań czynniki o charakterze czysto polemicznym i politycznym. Przewodniczący przywołuje go surowo do porządku, polecając mu przedstawić jedynie fakty, mające łączność z oskarżeniem.

Wówczas Zaniboni przedstawia szczegółowo przygotowania, jakie poczynił w pokoju hotelu Dragoniego, celem dokonania zamachu, oraz dodaje, że, według pierwotnych jego projektów, zamachowi miała towarzyszyć **akcja, podjęta na placu przez 200 ludzi, którzy na sygnał wystrzału karabinowego winni byli rzucić się na faszystów, zgromadzonych pod balkonem pałacu Chigi, celem wywołania zamieszania.** Kiedy wszystkie usiłowania, czynione celem zebrania tych ludzi, spełzły na niczem, postanowił działać sam, będąc przekonanym, że po śmierci przywódcy faszyzmu ład polityczny we Włoszech nie zostałby zamącony, dzięki wprowadzeniu tymczasowej dyktatury wojskowej.

Oskarżyciel publiczny zadaje Zaniboniemu szereg pytań, poruszając m. in. sprawę 300.000 franków, które Zaniboni miał otrzymać we Francji od przywódcy socjalistów czechosłowackich, Wintera. Zaniboni odpowiada, iż rzeczywiście pobrał 70.000 lirów, które miały mu służyć na podjęcie propagandy przeciwko faszyzmowi. Pieniądze te pochodziły od kilku przyjaznych mu osób, a m. in. od żony niejakiego Belliniego, z którym Zaniboni zapoznał się we Włoszech, gdzie Bellini prowadził interesy bankowe. Po udzieleniu przez Zaniboniego tej odpowiedzi dalszy ciąg rozprawy odłożony został do dnia następnego.

Rzym, 12.4 (PAT) Nawiązując do wczorajszej rozprawy w procesie Zaniboniego, zaznaczyć należy, **że gen. Capello nie znajduje się wspólnie z innymi oskarżonymi za kratami, lecz siedzi w otoczeniu dwuch sierżantów na sali.**

Co się tyczy Zaniboniego, to przyznanie się jego i samooskarżenie robiło wrażenie poczucia pełnej odpowiedzialności. Zaniboni odmówił wskazywania czyichkolwiek nazwisk i potwierdził zeznania gen. Capello, zapierającego się udziału w spisku oraz świadomości przygotowania i zamachu.

Proces potrwa prawdopodobnie cztery dni.

PRZESILENIE W ESTONJI.

Helsingfors, 12.4 (PAT) — Wobec uchwalenia przez parlament wotum nieufności min spraw wewnętrznych Itkonen zgłosił swoją dymisję. Prezydent republiki dymisję przyjął. Kierownictwo min. spraw wewnętrznych objął tymczasowo prezes rady ministrów Tanner.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

Praga, 12.4 (PAT) — Na stacji Brno nastąpiło zderzenie dwuch pociągów podmiejskich 5 osób zostało zabitych, a 120 odniosło rany. Kilkanaście wagonów uległo zniszczeniu.

Z PIĘTRA NA PARTER Z PARTERU DO PIWNICY.

Kopenhaga, 12.4 (A. W.) — Wczoraj wydarzyła się tu w czasie uroczystości poświęcenia pewnego nowowybudowanego domu przykra katastrofa. Gdy w jednym pokoju zgromadziło się około 20 osób, nagle załamało się wiązanie i wszyscy uczestnicy uroczystości zapadli się z I-go piętra na parter, a w chwilę później do głębokiej piwnicy. Z pod zniszczonego belkowania wydobyto 5 osób rannych, w tem 2 ciężko.

DEBATY NAD ROZBROJENIEM.

Genewa, 12.4 (PAT) — Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej odbywa w dalszym ciągu pierwsze czytanie projektu konwencji. W toku dyskusji przedstawiciel Stanów Zjedn. Gibson oświadczył, że o ile osiągnięta będzie zgoda w tej głównej sprawie, ograniczenia tonażu floty, to sprawa ograniczenia personelu morskiego nie będzie stanowiła zdaniem przedstawiciela Stanów Zjedn. żadnej przeszkody dla dojścia do skutku konwencji.

MIN. SKŁADKOWSKI W PARYŻU.

Warszawa, 12.4 (A. W.) — Bawiący w Paryżu minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, wróci do kraju z końcem bieżącego miesiąca. Sfery rządowe zaprzeczają pogłoskom, jakoby wyjazd gen. Składkowskiego do Francji związany był z pewnemi sprawami rządowemi w związku z dłuższą audjencją ministra w Belwederze przed wyjazdem. Według informacyj rządowych wyjazd gen. Składkowskiego ma charakter czysto prywatny.

URZĘDNICY DOMAGAJĄ SIĘ POPRAWY BYTU.

Warszawa, 12.4 (PAT) — P. min. skarbu Czechowicz odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezydjum i delegatami województw, stowarzyszenia urzędników skarbowych, którzy przedłożyli uchwalone na niedzielnym zjeździe delegatów uchwały w sprawie polepszenia i ustalenia bytu urzędników skarbowych. Dziś przyjął p. min. skarbu komitet wykonawczy zjazdu stowarzyszenia obrony wierzytelności w osobach sen. Zdanowskiego i adw. Paschalskiego.

Wiadomości ze stolicy.

POLSKI FILM MYŚLIWSKI. Dowiadujemy się, że znany bajkopisarz Juljan Ejsmond pracuje obecnie nad scenarjuszem filmowym „Sobola i panny" oraz „Puszczy" Weyssenhoffa. Film ten, poza artystyczną możliwością pokazania zagranicy piękna polskiej przyrody, miałby na celu zaciekawienie cudzoziemców rodzajem nieznanych im polowań. Realizacja wspomnianego filmu dopomogłaby do zainteresowania turystów zagranicznych krajobrazami Polski, a przedewszystkiem Karpatami Wschodniemi i Puszczą Poleską.

OPERETKA POLSKA JEDZIE DO AMERYKI. Jak się dowiadujemy, organizuje się w Warszawie nowa impreza, która postawiła sobie za cel zapoznanie zagranicy, a głównie Ameryki ze sztuką polską w śpiewie i tańcu. Zespół, złożony z pp.: W. Kaweckiej, J. Sokołowskiej, J. Reda, Wł. Szczawińskiego, B. Mierzejewskiego, T. Wołowskiego, E. Koszutskiego z jego baletem oraz M. Kochanowskiego, jako kierownika muzycznego, przygotowuje się do wyjazdu zagranicę z następującym repertuarem: „Krakowiaki i Górale" Kamińskiego, „Chwila szczęścia" W. Rapackiego, „Kwiat paproci" Stefana Maliszewskiego z librettem J. Krzewińskiego i J. Wójcickiego i in. Wyjazd planowany jest na początek czerwca rb.

PRZYMUSOWE SPROWADZENIE P. ŚTPICZYŃSKIEGO. W dniu 9 bm. na 8 rano wyznaczony był drugi termin przed toruńskim Sądem powiatowym w sprawie skargi wydawnictwa i redakcji „Słowa Pom." przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiemu. Chodziło mianowicie o oszczerstwo popełnione przez twierdzenie, że „Słowo Pomorskie" dostaje 5000 zł. subwencji rządowej. P. Stpiczyński po raz drugi nie stawił się na termin; tym razem bez usprawiedliwienia. Na wniosek zastępcy oskarżycieli prywatnych p. adw. dra Ossowskiego, sąd postawił przymusowe dostarczenie p. Stpiczyńskiego na przyszły trzeci termin przez policjantów.

Niewłaściwe argumenty.

Argumentując na rzecz skasowania przymusowego odpoczynku niedzielnego, żydzi, wysuwają argumenty natury gospodarczej oraz apelują do uczucia sprawiedliwości twierdząc, że kupcom żydowskim zmuszonym do świętowania dwa dni w tygodniu dzieje się krzywda. Uważają, że przymus świętowania w niedzielę i inne dni przeciwstawia się zasadzie równouprawnienia wszystkich obywateli. I szermując hasłami „demokracji“, coraz silniej szturmują do Rządu, jak się okazuje z niemałym sukcesem, sądząc z uchwał komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych.

Czy istotnie zezwolenie kupcom żydowskim na handel w niedzielę ma tak ogromne znaczenie dla państwa? Bo ten argument wysuwają żydzi mówiąc, że w interesie państwa leży aby handel był mocny i czynił duże obroty, to bowiem w konsekwencji przyniesie skarbowi państwa zyski w postaci zwiększonego podatku. Rozumowanie to niewytrzymuje krytyki. Handel nie jest gałęzią gospodarczą wytwórczą, a jedynie pośredniczącą, zatem wymiana towaru na gotówkę nie jest zależną od ilości godzin otwarcia handlu, a jedynie od siły nabywczej konsumentów. Jeżeli konsumenci nie będą mieli pieniędzy, albo fabryki nie dostarczą towaru, to sklepy mogą być 24 godzin otwarte na dobę, nic to nie wpłynie na powiększenie obrotu. Przez to, że w niedzielę sklepy będą otwarte obroty suma sumarum się nie powiększą, jedynie rozłożone zostaną na siedem dni w tygodniu, państwo nic nie zyska, a praktyczna różnica polegać będzie na tem, że pewien odsetek konsumentów nabędzie towar u kupców żydowskich zamiast u polskich, których sklepy w tym czasie będą pozamykane.

Czy państwo zyskuje co na tej zmianie? Nie! Skłonni nawet jesteśmy przypuszczać, że traci. Z praktyki bowiem wiadomem jest, że zeznania do podatków o obrocie kupcy żydowscy z zasady wykazują mniejsze aniżeli istotne, o czem urzędy skarbowe mogłyby Rządowi bardzo ciekawy materjał przedłożyć.

Pozostaje zatem kwestja sprawiedliwości i niesprawiedliwości. Oczywiście mowa może być tylko znowu o kwestjach gospodarczych wynikających z tego, że żydzi poza państwowemi świętami posiadają jeszcze bardzo wiele swoich.

Trzeba przytem mocno podkreślić jeden fakt, który jest przeoczony, że niedziele poza świętami o charakterze kościelnym, religijnym są jednocześnie świętem państwowem. Każdy obywatel Rzeczypospolitej może sobie świętować tyle dni ile mu się żywnie podoba, natomiast niedziele i inne święta przewidziane ustawą świętować musi. Wychodząc z tego założenia możnaby przejść do porządku dziennego nad pretensjami mniejszości żydowskiej. Jednak skoro i komitet rzeczoznawców w swoich tezach dopatrzył się rzekomej krzywdy z tego powodu w stosunku do kupców żydowskich rozpatrzmy tę kwestję w świetle gospodarczych zjawisk.

Pozornie wszystko przemawiałoby zatem, że pretensje żydów są słuszne, bowiem skoro zamiast 6 dni w tygodniu mają otwarte sklepy 5 dni, to przez to samo dokonywują mniejszych obrotów. Teoretycznie „krzywda“ widoczna. Ale tylko teoretycznie. W praktyce sprawa wygląda zupełnie inaczej. Faktem jest, że w sobotę targi w sklepach wynoszą 25 proc. tego co w inne dni. A więc „krzywda“ zmniejsza się, jeżeli liczyć będziemy na dnie, do jednej czwartej dnia. W dalszym ciągu, jeżeli weźmiemy pod uwagę specyficzny typ handlu żydowskiego, który w sferze walki konkurencyjnej nie przebiera w środkach, a indemnizacji za ową jedną czwartą dnia szuka w wykazywaniu niższych obrotów oraz szmuglowaniu towarów, to stwierdzimy nietylko brak wszelkiej krzywdy, ale jeszcze pewne korzyści w stosunku do kupców polskich. Te zjawiska są znane niewątpliwie i sferom rządowym, to też przypuszczać należy, że przy ostatecznej decyzji będą poważnie wzięte pod uwagę. Łatwo bowiem może się wytworzyć tego rodzaju sytuacja, że to co dzisiaj sfery żydowskie uważają za wyrównanie niesprawiedliwości, zamieni się w ogromny przywilej, który zabije handel polski.

Projekt chociażby częściowego skasowania odpoczynku niedzielnego z punktu widzenia korzyści gospodarczych dla państwa, czy też wyrównania rzekomej niesprawiedliwości jest absolutnie nieuzasadniony. Projekt ten natomiast podkopuje poważnie autorytet państwowego święta, obraża uczucie religijne i narodowe olbrzymiej większości społeczeństwa, a przez to samo łatwo może spowodować reakcję, której krótkowzroczna polityka żydowska nie docenia zachowując postawę zgoła prowokującą.

O politykach żydowskich, którzy w walce nierozumnej o uczynienie z Polski nowej „ziemi obiecanej“, dla „narodu wybranego“ uciekają się do metod drażniących uczucia narodu polskiego, można powiedzieć, że niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli.

S. A.

Z życia naszej młodzieży akademickiej.

SPRAWA ZRZESZENIA A. K. ZAGŁĘBIAN.

Z kół młodzieży otrzymujemy następujące uwagi:

Akademicy, pochodzący z jednego ośrodka prowincjonalnego, a studjujący w różnych środowiskach akademickich, zrzeszają się, tworząc na tych terenach Koła, które mają na celu: utworzenie ogniska życia koleżeńskiego, pracę kulturalno-oświatową i samopomoc koleżeńską.

Jeżeli chodzi o Zagłębian, to ci, licznie reprezentując Zagłębie na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce, tworzą aż pięć kół. Mamy więc Ak. Koło Zagłębian w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie.

Zarządy poszczególnych kół prowadzą pracę w swoich środowiskach oprócz tego na terenie Zagłębia. Jeżeli chodzi o akcję na naszym terenie, to z przykrością musimy stwierdzić, że praca ta nie jest skoordynowaną, poszczególne zarządy działają na własną rękę, często nawet nie porozumiewają się i nieraz wchodzą w drogę jedne drugim, co ma miejsce np. przy urządzaniu imprez. Oprócz tego kontakt między starszem społeczeństwem, władzami samorządowemi, a akademikami jest nader luźny i pomoc, jaką uzyskają, nie jest tak wydatną, jaką mogłaby być. Rozumieją to sami akademicy i dlatego już w zeszłym roku powstała wśród nich myśl utworzenia zrzeszenia A. K. Zagłębian, które, nie naruszając autonomji poszczególnych kół, byłoby reprezentacją ogółu młodzieży akademickiej, pochodzącej z Zagłębia i ujednostajniłoby akcję na tym terenie. Na konferencji delegatów poszczególnych kół, która odbyła się podczas feryj wielkanocnych w roku ubiegłym, doszło do porozumienia i powierzono A. K. Z. w Warszawie opracowanie projektu statutu. Projekt taki został opracowany i rozesłany poszczególnym zarządom. Na ostatnich dwuch konferencjach podczas feryj Bożego Narodzenia projekt ten został przedyskutowany, jednak do zawiązania zrzeszenia nie [illegible], wobec dużych zastrzeżeń, jakie mieli delegaci niektórych kół. Przedstawiciele A. K. Z. w Warszawie, pragnąc, aby podczas obecnych feryj wielkanocnych doszło już do definitywnego załatwienia tej sprawy, zaproponowali uzgodnienie stanowisk wobec projektu statutu drogą korespondencji, przez nawiązanie...

Jak się dowiadujemy, jedynie Koło lwowskie i wileńskie zadość uczyniło tej propozycji. Widać nie wszyscy akademicy doceniają potrzebę utworzenia wspólnej reprezentacyjnej organizacji i korzyści jakieby osiągnęli, bo inaczej nie możemy zrozumieć, dlaczego ta sprawa do tej pory nie została załatwiona. Wstrzymujemy się narazie od wypowiedzenia ostatecznych wniosków, ponieważ w najbliższych dniach mają się odbyć dalsze konferencje.

AKADEM. KOŁO ZAGŁĘBIAN W WARSZAWIE.

Otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Akademickie Koło zagłębian w Warszawie, podobnie jak i inne koła prowincjonalne, jest instytucją o charakterze samopomocowym i dąży przedewszystkiem do ułatwienia pracy młodzieży akademickiej z Zagłębia, niosąc jej pomoc materjalną.

Ciężkie warunki bytu w Warszawie zmuszają niejednokrotnie młodzież prowincjonalną do krótszych, lub dłuższych przerw w studjach do zaniechania pracy naukowej.

W tych warunkach doraźna pomoc materjalna w formie zapomogi, zwrotnej po ukończeniu studjów, względnie pożyczki krótko lub długoterminowej, może wydobyć z najcięższej opresji, uchronić od skreślenia z listy studentów za zaleganie w opłacie, umożliwić wnoszenie opłaty za egzamin, wstrzymać eksmisję z mieszkania i t. d.

Zapomogi i pożyczki na powyższe cele są najczęstszą formą pomocy, udzielanej przez Koło.

Do dnia 4 kwietnia b. r. korzysta z pożyczek długo i bezterminowych przeszło 70-ciu kolegów. Suma udzielonych pożyczek dosięga 6-ciu tysięcy złotych. Oprócz tego udzielane są pożyczki krótkoterminowe (honorowe), z których korzysta przeciętnie w ciągu miesiąca 20 — 25 kolegów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Koło liczy obecnie 144 członków, to liczby przytoczone wyraźnie wskazują w jak ciężkiem położeniu materjalnem znajduje się ogół naszej młodzieży akademickiej, studjującej w Warszawie i jak wielką pomoc niesie mu Koło.

Ciężkie warunki mieszkaniowe, wilgoć, brak słońca, przeludnienie mieszkań, epidemja, nigdy nie wygasająca na przedmieściach t. zw. „Wielkiej Warszawy“, które zamieszkuje znaczna część studjujących, wreszcie złe odżywienie, przeciążenie pracą, oto najważniejsze z czynników, wpływających ujemnie na stan zdrowia studenta.

Nic dziwnego więc, że podania o zapomogi na wyjazd do Domu zdrowia, opatrzone świadectwem lekarskiem z podkreślonym wyrazem „tuberculosis“ coraz częściej spotyka się w aktach Koła. Nieraz na takiem świadectwie jest uwaga, że natychmiastowy wyjazd może sprawić zupełne wyzdrowienie.

Niestety, niezawsze są wtedy w kasie Koła pieniądze. Pomimo tego zapomóg z powodu choroby udzielono w roku bieżącym na sumę 700 zł. Jednak nie wszyscy zagłębiacy w Warszawie są zrzeszeni w Akad. Kole zagłębian. Według spisów jakie zarząd przeprowadza na wszystkich wyższych uczelniach w stolicy, jest **przeszło 300 sdudentek i studentów,** pochodzących z Zagłębia, lub kończących szkoły na tem terytorjum. Ilość członków stale wzrasta, wzrastają więc i potrzeby Koła, bo przecież większość młodzieży akademickiej pochodzi ze sfer niezamożnych.

Koło, organizując na terenie Warszawy pomoc materjalną, bierze udział w ogólnej akcji instytucyj samopomocowych. Na terenie Zagłębia Koło dąży do jaknajściślejszego kontaktu ze starszem społeczeństwem. W swojej akcji, celem zdobycia środków materjalnych, Koło liczyć musi na pomoc i współpracę społeczeństwa. Świadomi swoich obowiązków, jakie na nas ciążą, starać się będziemy w miarę sił i środków przez współpracę z instytucjami oświatowemi i samodzielną akcją kulturalno-oświatową nasz kontakt ze społeczeństwem wzmocnić, dając mu maximum tego, na co nas stać. Dlatego już podczas obecnych feryj zarząd organizuje szereg odczytów na terenie szkolnym i robotniczym.

Arystydes Briand z wędką nad Dunajcem.

WIELKI POLITYK FRANCUSKI PRZYJEDZIE DO POLSKI NA POŁÓW ŁOSOSIA.

Na zaproszenie „Tow. miłośników sportu wędkowego“ przybyć ma w ciągu lata do Polski francuski minister spraw zagranicznych, Arystydes Briand, zapalony rybak-amator, którego pasją jest połów pstrąga, łososia i lipienia na sztuczną muchę.

Do adeptów i majstrów tego kunsztu, stanowiącego najwyższą klasę sportu rybackiego, zaliczają się czterej królowie, a to angielski, hiszpański, włoski i jugosłowiański, oraz liczni wybitni mężowie stanu, jak Lloyd George, lord Grey, Paul Boncourt oraz Chamberlain.

Zamiłowani rybacy, szczególnie Anglicy, jeżdżą po całym świecie w poszukiwaniu dobrych wód pstrągowych. W Europie z rybnych rewirów słynie Skandynawja, Anglja i Finlandja, a także Polska.

Nasz Dunajec to perła wód łososiowych, pstrągowych i lipieniowych, jakie nie łatwo znaleźć w całym świecie. Stwierdził to w roku zeszłym prof. Kemmerer, który w towarzystwie senatora dra Nowaka spędził kilka dni nad Dunajcem.

Prof. Kemmerer, odjeżdżając z Nowego Targu, wyraził się, że były to jego najmilsze chwile w Polsce.

Zdaje się, że tego samego zdania będzie minister Briand, gdy stanie nad Dunajcem i poczuje na swojem wędzisku dziesięciokilowego łososia.

Zaciąg ochotników do wojska.

Ministerjum spraw wojskowych podaje do wiadomości publicznej następujące ogłoszenie ministra spraw wojskowych:

Na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. z dnia 23 maja 1924 r., ogłaszam zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałem.

Jako warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego, podaję co następuje:

1) do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1927 mężczyźni, urodzeni w latach: 1907, 1908 i 1909 (par. 387 rozp. wyk.).

2) Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku lądowem wszystkich rodzajów broni i służb oraz w marynarce wojennej, upływa z dniem 1 lipca 1927 roku.

3) Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, mających warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej, które należy przyjmować do dnia 5 lipca 1927 r.

4) Ochotnicy, mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej, nie mogą być przyjmowani do czołgów, lotnictwa i balonów, taborów, samochodów i intendentury

5) Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje przeglądowe, odbędzie się w terminie ogólnego poboru rocznika 1906, termin stawienia do komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach o poborze będzie ka 1906 (par. 409 rozp. wyk.).

6) Po terminie ogólnego poboru przeglądu ochotników dokonywują dodatkowe komisje poborowe.

7) Zasady dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań, ich rozpatrywania, oraz wszelkie czynności władz wojskowych i administracyjnych, związane z zaciągiem ochotniczym przewidują par. 387—416 rozp. wyk.

8) Uprawnienia, przysługujące zgłaszającym się na ochotników, są wyszczególnione w par. 390 i 391 rozp. wyk.

9) Ponieważ zastrzeżone ochotnikom przez artykuł 62 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. i par. 391 rozporządzenia wykonawczego, prawo wyboru broni narusza zasadę stałych rejonów uzupełnień, wojskowi członkowie komisji poborowej powinni przy poborze starać się skłaniać ochotników do wyboru tego rodzaju broni, które dana PKU. uzupełnia.

Ostateczny wybór broni powienien stwierdzić własnoręcznie na swem podaniu o przyjęciu do wojska.

Nasz dział radjowy.

KOMUNIKAT RADJOKLUBU „ERKAZET“ W SOSNOWCU.

Niniejszem podajemy powtórnie do wiadomości zainteresowanych członków Radjoklubu, że w lokalu przy ul. 3 Maja 15 (tymczasowo) udzielane są **bezpłatnie** porady fachowe i wszelkie wskazówki, związane z montowaniem radjoodbiorników, zastosowaniem właściwych lamp, prawidłowem łączeniem, nawijaniem cewek itp. Po porady prosimy zgłaszać się w środy i piątki w godzinach od 7 — 8 wieczorem do lokalu przy ul. 3 Maja 15 — **Zarząd.**

Wyciąć i zachować:

PROGRAM RADJOWY

na środę 13 bm.

WARSZAWA: Godz. 3.30 odczyt dla maturzystów z cyklu „Historja Polski“ wygł. prof. H. Mościcki. Godz. 4.00 odczyt z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej“ wygł. prof. Aleks. Janowski. Godz. 4.45 program dla dzieci. Godz. 5.15 koncert popoł. ze współ. skrzypka Stan. Frydberga i prof. Lefelda (akomp.) Godz. 7.00 „Skrzynka do listów“. Godz. 7.45 odczyt pt. „Gospodarstwo krajowe“ wygł. prof. Janowski Godz. 8.30 koncert wieczorny ze współ. Adama Dobosza (tenor) i chóru Stow. miłośników dawnej muzyki.

KRAKÓW: Godz. 11.00 płyty gramofonowe dla doświadczeń. Godz. 7.00 odczyt pt. „Znaczenie rybactwa morskiego dla Polski“ .Godz. 7.30 odczyt pt. „O rezerwacie łososiowym“. Od godz. 8.30 transm. st. warsz.

WROCŁAW: Godz. 4.30 koncert popołudniowy popularny ze współ. wiolonczelisty.

KRÓLEWIEC: Godz. 9.00—11.00 wieczorowy koncert orkiestry wojskowej.

MONACHJUM: Godz. 7.30 wieczór operowy transm. z teatru narodowego: „Cavalleria rusticana“ opera Pietro Mascaniego i „Pajace“ opera Leoncavallo.

STUTTGART: Godz. 8.00 opera w 3 aktach Pucciniego „La Rondine“ (Jaskółka).

WIEDEŃ: Godz. 8.05 koncert symfoniczny.

RZYM: Godz. 5.15 koncert popularny Godz. 9.00 transm. z opery (według zapowiedzi).

MEDJOLAN: Godz. 9.00 koncert wieczorowy ze współ. solistów (skrzypce i fortepian).

MOSKWA: Godz. 9.00 koncert popularny.

MIGAWKI.

Zakupy przedświąteczne

Pafnucy, trzymając rękę swej niezwykle szanownej połowicy i patrząc jej w oczy z mężowską powagą, rzekł:

— Więc, pamiętajże, Niusiu! Ani grosza więcej!

Święta muszą być skromne. Ciężkie czasy! —

— Bądź spokojny, Nuciu! Ani grosika więcej. Nie możemy sobie pozwolić... Już ty się nie martw. Twoja żonusia pomyśli o tem, żeby było i dobrze i kosztowało najmniej. —

— Napewno, Niusiu? —

— Napewno! —

Państwo Pafnucostwo byli rodzicami dwojga dziatek: syna i córeczki, co, zdaniem p. Pafnucego było z jego strony godnym pochwały czynem obywatelskim, dał on bowiem społeczeństwu za siebie syna, a za żonę — córkę, dzięki czemu z jego przyczyny żadna luka w stanie liczebnym ludności nie nastąpi. Pani Pafnucowa kochała męża i dzieci, oraz słynęła na całem drugiem piętrze ze swej gospodarności i ambicji, aby w jej mieszkaniu był porządek największy, a na stole najsmaczniejsze obiady. Miała co do tego pewne trudności, jako że Pafnucy tysięcy złotych do domu nie przynosił, ale jakoś tam zawsze było.

Gdy zbliżały się święta Wielkanocne, Pafnucy, znając ambicje Niusi, a konstatując przytem rozpaczliwy stan swej jedynej pary bucików i postrzępionych spodni, zaklął panią domu, by się hamowała i urządziła „skromne święta“.

Rozmowa, jak wiadomo, skończyła się obopólną zgodą.

— Napewno, Niusiu? —

— Napewno. —

Zaczęła więc pani Niusia wydawać piniądze bardzo oszczędnie. Kupiła 20 kilo mąki pszennej na placki i baby. Do tego jaja, dużo jaj, aby ciasto było żółciutkie. Dalej wanielja, cukier, masło, rodzynki i dużo innych smacznych artykułów. Nie można się dziwić pani Pafnucowej... bez bab święta nie są świętami.

No, a cóż można powiedzieć o szynce? To samo. Niema szynki, niema świąt Wielkanocnych, a co się tyczy kiełbas, mięsiwa wołowego, cielęcego, baraniego, przy kości, z kością, bez kości, polędwicy i pierwszej krzyżowej, to już i mówić nie warto. Serceby pękło z żalu tak świetnej gospodyni, jak pani Niusia, gdyby się tego wszystkiego miała wyrzec w czasie świąt.

Żeby zaś pokazać swemu najdroższemu Nuciowi, że przy dobrej woli i zapobiegliwości gospodarczej można sobie troszeczkę pozwolić ponadto, pani Niusia kupiła w cukierni 4 mazurki po jednemu na głowę rodziny i sękacz. Specjalnie zaś dla Nucia buteleczkę Bolsa do czarnej kawy i butelkę koniaku Martela, aby mężuś wiedział, że go żona kocha nie na żarty. Kosztowało to coś dużo więcej, niż 200 złotych, ale do jakichże to poświęceń nie jest zdolne serce kochającej żony?

Prócz tego pani Pafnucowa kupiła Fredziowi szewiotu na ubranko, bo przecież dziecko musi mieć coś na święta nowego, Wici zaś szyła krawcowa fartuszek i wiosenny paltocik. To się jednak nie liczy, bo gdy się nie kupi przed świętami, to trzeba wydać po świętach. Wcześniej, czy później ten wydatek gospodyni ponieść musi.

Nadeszła wielka sobota i pani Niusia krzątała się z Marysią przy kuchni i w pokoju jadalnym. Z pieniędzy, które dał jej Pafnucy już dawno śladu nie zostało. Nawet, dodajmy otwarcie, pani Niusia narobiła dość dużo długu. Właśnie przyszedł krawiec z nowym garniturem i rachunkiem dla Pafnucego. Garnitur leżał na mężu pani Niusi bez zarzutu. Pozostała tylko kwestja uregulowania rachunku za robotę.

— Masz tam, Niusiu, 80 złotych? — zapytał p. Pafnucy.

— Skąd, mój aniele? Przecież mnie święta tyle kosztowały. —

Zawyło z bólu serce Pafnucego, bo mu się garnitur ogromnie spodobał. Ale cóż było robić? Musiał się narazie zrzec nowego ubrania i w dalszym ciągu spacerować w postrzępionych spodniach, bo krawiec zabrał garnitur z powrotem.

W godzinę później pani Niusia przybiegła do swego kochanego mężusia.

— Nuciu, nie masz przy sobie kilka złotych? Na śmierć zapomniałam kupić jaj do święconego. A to przecież najważniejsze w czasie świąt. —

Pafnucy nie rzekł ani słowa, lecz wybiegłszy do drugiego pokoju, powiesił się na własnych szelkach, ku zmartwieniu gospodarnej pani Niusi.

Czarny.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Częstochowskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami do dnia dzisiejszego działało tylko w powiecie Częstochowskim, obecnie zaś reskryptem p. wojewody kieleckiego z dnia 24 marca r. b. zostało zatwierdzone jako samodzielne z działalnością na powiaty: Częstochowski, Radomskowski, Włoszczowski, Zawiercki, Będziński, Olkuski, Piotrkowski i Wieluński.

Prezesem tego Towarzystwa jest p. Olszyński, obywatel ziemski z Libidzy, wiceprezesem p. Wnęk, radca wojewódzki, opiekunem okręgowym p. Błasik z Częstochowy.

Towarzystwo w najkrótszym czasie zajmie się otwieraniem oddziałów w wymienionych wyżej powiatach.

Częstochowskie Towarzystwo należy jako członek do Międzynarodowego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, które co rok zwołuje kongres międzynarodowy. W 1926 r. odbył się taki kongres w Brukseli, na który Towarzystwo zostało zaproszone, lecz nie mając odpowiednich funduszów, nie mogło wysłać delegata. W tym roku taki kongres odbędzie się w Barcelonie (Hiszpanja) i obecnie Towarzystwo ma nadzieję, że będzie mogło wysłać przynajmniej dwuch delegatów.

Towarzystwo nie wątpi, że tak humanitarny cel znajdzie uznanie i poparcie społeczeństwa. Podaje się do wiadomości, że zapisy na członków przyjmują pp. miejscowi lekarze weterynarji lub też zarząd Towarzystwa w Częstochowie (ul. M. Marji Nr. 49). Wpisowe wynosi jednorazowo 1 zł. i składka roczna dla członków rzeczywistych 6 złotych i dla protektorów 15 złotych rocznie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 S	Dziś Hermenegilda jutro W. Walerja. wsch. słońca 4 55 Zach. „ 18 21

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Wenus za parawanem“.
„Oaza“: „Dick Turpin, rycerski rozbójnik“.
Sfinks: „Noce paryskie“.

Przed obchodem 3 Maja w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się zebranie zaproszonych pań i panów z różnych dzielnic Sosnowca, zainicjowane przez zarząd Koła P. M. S. w Sosnowcu. Instytucja ta według zwyczaju i tradycji organizuje w Sosnowcu uroczysty obchód święta narodowego 3 Maja. W tym celu powołany został do życia komitet wykonawczy, a w przyszłym tygodniu odbędą się zebrania organizacyjne subkomitetów zbiórki „Daru narodowego“, których na terenie Sosnowca będzie czynnych 8.

Przygotowania do obchodu święta narodowego.

Dla uczczenia święta narodowego w dn. 3 Maja zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie zwołuje w dniu dzisiejszym, o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Magistratu zebranie organizacyjne. Osoby, które otrzymały zaproszenia, proszone są o konieczne przybycie na wspomniane zebranie.

Vivant sequentes!

Odkąd pod kierunkiem dyr. Witkowskiego jako prezesa wznowiło i ożywiło swą działalność Koło Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu, wzmogło się też zainteresowanie miejscowego społeczeństwa tą instytucją i jej pożyteczną działalnością.

Wyrazem zrozumienia idei P. M. S. jest m. in. ofiara w kwocie 1000 zł., które na Koło P. M. S. w Sosnowcu złożyło biuro wiertnicze Łempicki i S-ka w Sosnowcu. Ten czyn obywatelski pozwoli pożytecznej instytucji rozwinąć jeszcze intensywniejszą akcję i poświeci pięknym przykładem innym instytucjom i osobom, dla których działalność Macierzy nie może być obojętną.

Zapisuje się również do Koła P. M. S. w Sosnowcu coraz więcej członków. Jest ich narazie około 300, a nowi wciąż przybywają. Według pobieżnych obliczeń Koło P. M. S. w Sosnowcu powinno zgromadzić conajmniej 2000 członków. Wkładki niskie. Zapisać się można w sekretarjacie Koła przy ul. Dęblińskiej 11 (gimnazjum) codziennie od godz. 9 — 2.

Nasi na obczyźnie.

P. Józef Mieliński przesłał nam z Francji (Firminy) długi wiersz, w którego rzewnej treści przebija się tęsknota za ojczyzną. We Francji szerzy się obecnie bezrobocie, które w pierwszym rzędzie dotyka naszych emigrantów. Wielu z nich chciałoby wrócić do Polski, czego wyrazem jest następująca zwrotka z wiersza Mielińskiego:

Polsko kochana, błagamy Ciebie:
przyjm nas biedaków znowu do siebie,
na swym zagonie daj nam kęs chleba,
przecież nas, Polsko, Tobie potrzeba.

Wiersz dłuższy i z powodu słabej i niewyrobionej formy nienadający się do druku w całości, kończy się smutnem westchnieniem:

Choć krzynę, Polsko, miej-że litości,
byśmy w Twej ziemi złożyli swe kości.

Zjazd powiatowy nauczycieli szkół powszechnych.

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu zjazd powiatowy członków P. Z. Z. N. S. P. przy udziale około 80 osób. Zebranie zagaił p. Zbiegniewski, a delegatów powitali: inspektor szkolny p. Winiarski i dyr. Mazur. Następnie p. Zbiegniewski wygłosił fercrat w sprawie jednolitości szkolnictwa powszechnego, a pp. Augustynik i Łazarczyk omawiali stępnie p. Zbiegniewski wygłosił referat w których to sprawach rozwinęła się dłuższa dyskusja z udziałem pp.: dr. Tatarzanki, Słabiaka, Czajkowskiego, Sawickiego, Kosińskiego i innych. Sprawozdanie komisji kontrolującej przyjęto do wiadomości bez dyskusji i zatwierdzono budżet na r. 1927. Z powodu spóźnionej pory do następnego zjazdu odłożono wybory członków sądu honorowego i komisji kontrolującej.

Na zebraniu pwyższem p. Słabiak i red. Opioła omówili dokładnie sprawę Uniwersytetu regjonalnego, który bez współdziałania nauczycielstwa stałby się martwą instytucją. P. Słabiak przedstawił zasady regjonalizmu zagranicą i w Polsce, natomiast red. Opioła znaczenie regjonalizmu: naukowe, artystyczne i społeczne na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Interesujące zebranie w Grodźcu.

W niedzielę 10 bm. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Grodźcu zorganizowało zebranie, na którem przewodniczący Rady okręgowej Ch. D. Zagłębia Dąbrowskiego dr. Stawiński wygłosił dwa referaty, z których pierwszy popularno-naukowy o szkodliwości alkoholu dla ustroju ludzkiego, zaś drugi na temat „Sprawa robotnicza w związku z sytuacją obecną“. Licznie zebrani robotnicy z wielkiem zainteresowaniem i w skupieniu wysłuchali pierwszego referatu, popartego przezroczami. Wywody prelegenta i poglądy jego na sprawę robotniczą wywołały bardzo ożywioną dyskusję. Jakkolwiek wśród słuchaczy przeważali komuniści i socjaliści, to jednak dyskusja była utrzymana w ramach wielkiego umiaru i poszanowania wzajemnych poglądów, w końcu zebrania wszyscy robotnicy bez względu na przynależność partyjną gorąco dziękowali dr. Stawińskiemu za pouczanie i prosili, by ich wkrótce znowu odwiedzić zechciał.

Dzień Juljusza Słowackiego w Zagłębiu.

Towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu uchwaliło urządzić „Dzień Juljusza Słowackiego“ w niedzielę 8 maja. W tym celu w najbliższe dni po świętach zorganizowany będzie Komitet obywatelski. Towarzystwa artystyczno-literackie postanowiło dla ujednostajnienia programu zgrupować w komitecie całe Zagłębie. Do komitetu zaproszone będą urzędy, szkoły, samorządy, Stowarzyszenia. O miejscu i czasie zebrania komitetu organizacyjnego powiadomi się w zaproszeniach.

Z LOPP. w Grodźcu.

Zarząd Koła LOPP. w Grodźcu przypomina swym członkom, iż dziś w środę o godzinie 6 wieczorem w sali „Sokoła“ odbędzie się doroczne zwyczajne zebranie sprawozdanie członków Koła i za naszem pośrednictwem prosi o jaknajliczniejszy udział.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnym pracownikom umysłowym, że wypłaty zapomóg odbędą się w dniach 13 i 14 bm. o godz. 15 w lokalu P. U. P. P. według następującej kolejności: w dniu 13 bm. od nr 1 do 250, w dniu 14 bm. od nr. 251 do 500. O ile kredyty przydzielone przez p. ministra pracy i opieki społecznej nie zostaną całkowicie wyczerpane, dalsze wypłaty odbędą się w tymże dniu tj. 14 bm. Zgłaszający się winien posiadać dowód osobisty i fotografję. Wypłaty zapomóg z upoważnienia uwzględniane nie będą.

Z Wydziału powiatowego Sejmiku.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego. Z ważniejszych spraw, rozpatrywanych na posiedzeniu tem, wymienić należy kupno aparatu roentgenowskiego dla szpitala dziecięcego w Siewierzu, oraz rozstrzygnięcie konkursu na stanowiska trzech lekarzy nowopowstających ośrodków zdrowia i trzech lekarzy szkół wiejskich. Na kierownika ośrodka zdrowia w Bobrownikach powołano dr. R. Starzyckiego, w Strzemieszycach dr. J. Korzonka i w Dańdówce dr. S. Ostachowskiego. Lekarzem szkół gminnych w okręgu strzemieszyckim został dr. S. Witoński, w okręgu gminy Bobrowniki dr. H. Budzanowska i w okręgu Niwki dr. H. Konopka.

Zakończenie kursu przodowników.

W ub. środę zakończył się kurs przodowników policji państwowej województwa Kieleckiego w szkole policyjnej na Piaskach. Kurs trwał 3 i pół miesiąca. Po zakończeniu kursu odbyły się egzamina, trwające od ub. czwartku do poniedziałku. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili: z głównej Komendy P. P. w Warszawie inspektor Leon Wróblewski, komendant wojewódzki inspektor Barwicz, przedstawiciel województwa radca Holzhauser, podprokurator Jewniewicz, komendant powiatowy nadkomisarz Strzelecki oraz komendant szkoły, komisarz Zieleniec. Do egzaminów przystąpiło 58 funkcjonarjuszów, z których dwuch zdało egzamin z wynikiem wybitnym: st. przod. Józef Kardas z Kielc i st. post. Stanisław Wolski z Częstochowy; czterech z wynikiem bardzo dobrym; 34-ch dobrze; 6-ciu dostatecznie, reszta z wynikiem niedostatecznym. Po zakończeniu egzaminu onegdaj odbyło się wręczenie świadectw, przyczem wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień.

O czyszczenie ulic w Grodźcu.

Komisja sanitarna w Grodźcu za naszem pośrednictwem uprzedza wszystkich właścicieli nieruchomości, iż bezwzględnie będzie pociągała do odpowiedzialności sądowej tych właścicieli, którzy nie zastosują się do istniejących przepisów sanitarnych pod względem czyszczenia ulic z błota. Jednocześnie zwraca uwagę, iż zgarnięte z ulicy masy błota pod żadnym pozorem nie mogą pozostać prze czas dłuższy na miejscu i winny być bezzwłocznie usuwane z boków ulic i wywiezione na pole, gdyż przez wzmożony ruch kołowy błoto się roznosi i ulice są nanowo zanieczyszczane.

Legitymacje kontrabandzistów.

— Na wszystko jest sposób! — oświadczył nam pewien kupiec, wtajemniczony w proceder kupców — szmuglerów, którzy w ostatnim czasie nagromadzili w Sosnowcu i w Będzinie olbrzymią ilością przemycanych z Niemiec towarów. — Trzeba tylko być praktycznym.

Otóż od czasu do czasu policja czy straż celna chwyta przemytników, wożących czy przenoszących kontrabandę. Towar ten ulega konfiskacie, poczem bywa sprzedawany na licytacji.

Na takich licytacjach wykupują towar przeważnie ci sami kupcy, którym kontrabanda nie udała się. Po złożeniu kwoty kupiec otrzymuje papierek urzędowy na dowód, że towar pochodzi z licytacji.

— To bardzo cenna i wartościowa rzecz taki papierek, bo przez długi czas może on służyć wobec władz jako najlepsza asekuracja dla przemycanych w dalszym ciągu towarów, to taka legitymacja, która wystarczy conajmniej na rok.

Jest to jeden z licznych kruczków kupców-przemytników, dla których niema niemożliwości. I słusznie zauważył nasz informator:

— Na wszystko jest sposób!

Ujęcie przemytników.

W tych dniach policja krakowska zatrzymała niejakiego Drewnianego, syna Borucha z Sosnowca, zamieszkałego przy ul. Dekerta 22. Drewniany zajmował się przemycaniem tytoniu i sacharyny z Niemiec. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Borucha Drewnianego w Sosnowcu dała rzeczowe dowody uprawianego procederu, bowiem w mieszkaniu znaleziono paczki i woreczki z przemycanych towarów. Na skutek tego policja sosnowiecka aresztowała również Borucha Drewnianego.

Niefortunna ucieczka złodzieja.

W dniu wczorajszym zaciszna uliczka obok więzienia będzińskiego, którą radni komuniści gwałtem chcieli nazwać ulicą białego terroru lub Lejby Trockiego, była widownią niefortunnej ucieczki przywiezionego do więzienia złodziejaszka. Otóż do więzienia przywieziono autem policyjnem z Sądu okręgowego niejakiego Wajsberga, skazanego za różne kradzieże na 4 lata więzienia. Kiedy auto zatrzymało się przed bramą więzienia, eskortujący więźnia posterunkowy zeskoczył z pojazdu i podszedł do okienka bramy, aby zawiadomić dyżurującego dozorcę więzienia o przybyciu i przekazać przewiezionego władzom więziennym.

Nagle posterunkowy ujrzał, iż uliczką biegnie całym pędem jakiś osobnik, w którym ku swemu przerażeniu poznał eskortowanego skazańca. Nie namyślając się ani chwili posterunkowy zaczął gonić uciekiniera, a jednocześnie wyciągnął z futerału rewolwer i kiedy Wajsberg mimo wezwań nie chciał się zatrzymać, posterunkowy dał kilka strzałów w kierunku uciekającego, co odniosło pożądany skutek, gdyż więzień natychmiast stanął, poczem speszonego Wajsberga posterunkowy już bez żadnych trudności przyprowadził do więzienia. Zajście to wywołało liczne zbiegowisko, a jednocześnie po mieście zaczęły krążyć sensacyjne wersje o buncie w więzieniu, użyciu broni, zabiciu kilkunastu więźniów i tp. bredni.

Po ujęciu Wajsberga zwrócono uwagę, iż skazanemu po wyprowadzeniu z Sądu posterunkowy nałożył łańcuszki, tymczasem więzień, uciekając z samochodu, miał ręce wolne, łańcuszek zaś znaleziono w aucie. Otóż stwierdzono, iż Wajsberg posiada t.zw. złodziejskie ręce, tj. iż kończyny jego, poza specjalną zdolnością do kradzieży i wyciągania z kieszeń różnych przedmiotów, posiadają własność odpowiedniej zmiany formy przy nakładaniu łańcuszków, co łącznie ze śliską powierzchnią naskórka umożliwia pozbycie się w każdej chwili niepożądanej przeszkody.

W związku z ucieczką Wajsberga dodać należy, iż za usiłowanie wydostanie się z pod opieki władz, nie grozi mu żadna odpowiedzialność, gdyż podług naszego prawodawstwa jest to środek obronny i za to nikt karany być nie może, natomiast posterunkowemu w razie ucieczki eskortującego grożą wysoce przykre konsekwencje, połączone z aresztem, a nawet wydaleniem ze służby.

Oszust w roli przedstawiciela.

Do Dawida Hamburgera, syna miejscowego kupca, zamieszkałego w Sosnowcu (Kowalska 12), przyszedł onegdaj podczas nieobecności ojca nieznany osobnik, przedstawiając się, jako reprezentant firmy handlowej „Marks". Nieznajomy, powołując się na rzekomą umowę z ojcem D. Hamburgera, co do większej tranzakcji, zażądał żelaznych bandaży na sumę 600 złotych. Hamburger, nie podejrzewając podstępu, wydał żądany towar nieznajomemu, który ulotnił się z nim, bez śladu. Oszustwo wyszło na jaw, gdy D. Hamburger zawiadomił ojca o wizycie rzekomego agenta. Zawiadomiono natychmiast policję, lecz oszusta dotychczas nie ujęto.

Po wypłacie.

Trzech robotników z Golonoga M. Merta, S. Woliński i M. Kasprzyk wraz z J. Filingierem z Piasków, otrzymawszy wypłatę, uraczyli się sowicie w restauracji, poczem przybyli na kopalnię „Stanisław", gdzie zaczęli się awanturować, niszczyć różne przedmioty oraz odgrażać się jednemu z dozorców. W rezultacie cała paczka znalazła się na posterunku policji, gdzie sporządzono protokuł celem pociągnięcia awanturników do odpowiedzialności.

Kradzieże.

Z mieszkania Abrama Kamińskiego, zamieszkałego w Sosnowcu (Dekerta 25), skradziono pieniądze, wartości 200 złotych.

Jan Kopa z Sosnowca (ul. Towarowa 9) skradł Berkowi Ernstowi (Modrzejowska 27) większą ilość aksamitu. Policja spisała protokuł.

Z jatki Abrama Wolfowicza w Sosnowcu (Orla 8) skradziono onegdaj 15 kg. mięsa, wartości kilkudziesięciu złotych. Przezorny złodziej zabezpieczył się już w ten sposób na święta.

Wezwanie do Redakcji.

P. Lipnicki Jerzy zamieszkały obecnie w Dąbrowie Górniczej, który do niedawna przebywał we Francji w Merkwiller-Pechelbronn (Bas-Rhin) proszony jest o zgłoszenie się w Redakcji „Kurjera Zachodniego", w bardzo ważnej sprawie osobistej.

Umowa Będzina w sprawie dostawy prądu elektrycznego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, w sprawie niezmiernie ważnej dla miasta, mianowicie uzyskania wygodniejszego, a co ważniejsza, tańszego źródła energji elektrycznej dla zasilania miasta i mieszkańców w prąd.

Cała sprawa powstała stąd, iż zarząd miejski, nie mogąc dojść do porozumienia z elektrownią okręgową i nie mając z nią wiążącej umowy na dostawę prądu, postanowił zawrzeć umowę z Tow. franco-włoskiem, które zaofiarowało lepsze warunki. Po dłuższych pertraktacjach sprawę załatwiono pomyślnie sporządzono tekst umowy, który przedstawiono Radzie do zaaprobowania.

Umowa ma być zawarta na przeciąg lat 30, przyczem Tow. zobowiązuje się dostarczać prąd z tzw. kabla o sile 6 tysięcy volt i stałej mocy 600 kilowatów. W tym celu Tow. wykona wszelkie potrzebne urządzenia kosztem 275 tysięcy zł. miasto zaś celem rozprowadzania i sprzedaży prądu będzie musiało urządzić stację miejską, kosztem pół miljona zł. Tow. franco-włoskie liczyć będzie po 5 gr. w złocie za kilowat do miljona kilowatów, za następne 200 tysięcy kw. po 4 i pół gr. dalsze 200 tysięcy kw. po 4.2 gr. ponadto po 3.7 gr. Podług obecnego kursu 5 gr. w złocie równa się 8.8 gr. obiegowym. Na podstawie obliczeń ustalono, iż miasto będzie kosztował 1 kw. 32 i pół gr. obiegowego, mieszkańcom zaś miasto będzie w stanie sprzedawać prąd po 50 gr. za kw.

Umowę jednogłośnie przyjęto, jak również zaakceptowano projekt ramowy, opracowany przez prof. Gnoińskiego w sprawie wystąpienia do władz o uzyskanie uprawnienia na sprzedaż i rozprowadzanie energji elektrycznej na terenie miasta.

Na tem posiedzenie zakończono, a wczoraj na drugiem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady, stosownie do wymagań prawnych powtórnie obydwie sprawy uchwalono.

Dodać należy, iż w razie pomyślnego załatwienia kwestji wspomnianej, miasto zaoszczędzi około 800 tysięcy zł. nic też dziwnego, że Rada chętnie przyjęła projekt Magistratu.

DEMAGOGICZNE ABSURDY KOMUNISTÓW.

Zanotować również należy, że po otwarciu posiedzenia, gdy przewodniczący zapytał, czy Rada przyjmuje protokuł z poprzedniego posiedzenia, zabrał głos r. Lidzbarski, który poruszył zasadniczą sprawę. Mianowicie, klub „Solidarności", wobec całkowitego fiaska swych wystąpień i zamierzeń na terenie Rady, postanowił w inny sposób pozostawić ślad swej „działalności" w samorządzie, w postaci tzw. oświadczeń, które dotychczas umieszczano w protokułach posiedzeń. Tak było również przy omawianiu na poprzedniem posiedzeniu sprawy równouprawnienia języka żydowskiego w Magistracie. Kiedy Solidarność, mimo gorącej obrony wysuniętego projektu, sprawę przegrała, złożyła oświadczenie, w którem nieobecność dwuch radnych żydów nazwała zdradą interesów żydowskich rzesz pracujących. Było to takie sobie bezsensowne powiedzenie, które stosownie do przyjętego zwyczaju zamieszczono w protokule. R. Lidzbarski słusznie zauważył, iż podobne absurdy mogą być dobre na wiecu dla bezkrytycznych mas, lecz nigdy w Radzie miejskiej, która w obronie własnej powagi i godności nie powinna tolerować podobnych rzeczy. Następnie r. Lidzbarski poruszył formalną stronę podobnych oświadczeń i zwrócił się do Rady z zapytaniem, że jeżeli np. któryś z klubów lub radnych złoży oświadczenie, iż przeciwnik jest głupi, czy i taki kwiatek zostanie umieszczony w protokule. Ponieważ chodzi o zasadnicze i formalne wyświetlenie kwestji, sprawę przekazano konwentowi senjorów do rozstrzygnięcia.

Wiadomości ze Śląska.

Walny zjazd delegatów Związku inwalidów województwa Śląskiego.

W dniu 10 bm. odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych i powstańczych okręgu śląskiego z udziałem około 500 delegatów ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Ponadto w zjeździe wzięli udział delegaci Związku inwalidów innych województw Polski, oraz przedstawiciele władz śląskich i Sejmu śląskiego.

Po wyborze prezydjum zjazdu w osobach p. Jana Karposzki jako marszałka i p. Rejka Stanisława jako sekretarza nastąpił szereg przemówień, które rozpoczął poseł St. Janicki, przyrzekając inwalidom stałe poparcie ze strony swego klubu (Ch. D.). W tym samym duchu przemawiali posłowie innych frakcyj sejmowych, poczem zabierali głos delegaci związków innych województw.

Z ramienia województwa obecnym był na zjeździe naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej dr. Korczyński.

Po tych przemówieniach rozpoczęła się dyskusja która miejscami była bardzo burzliwa. W rezultacie odmówiono ustępującemu Zarządowi udzielenia absolutorjum, żądając równocześnie wypłaty uchwalonych przez Sejm śląski w r. ub. w grudniu 200 tys., a przeznaczonych do rozdziału pomiędzy inwalidów woj. i powstańczych. Ponadto żądano budowy sanatorjum dla inwalidów.

Obrady zakończono wybraniem nowego zarządu w osobach pp.: Karkoszki Jana z Mikołowa, Kohna z Katowic, Fojkisza z Wełnowca, Jankowskiego z Wodzisławia i Grzesika z Lublińca.

Niedoszłe samobójstwo młodej dziewczyny.

ZAMIAST ZMIAŻDŻENIA PRZEZ POCIĄG SKOŃCZYŁO SIĘ NA LEKKICH OKALECZENIACH.

Sprzykrzyło się życie niejakiej Walesce Przybyłównie z Czułowa ad Tychy, więc postanowiła rozstać się z niem.

W tym celu ułożyła się na szynach kolejowych na szlaku Podlasie — Tychy w nadziei iż koła przechodzącego pociągu przetną nić jej żywota. Widocznie jednak pisanym jej był dłuższy żywot, skoro lokomotywa pociągu towarowego zamiast zmiażdżyć ją zupełnie, odrzuciła ją tylko pomiędzy tory, powodując mniej ciężkie okaleczenia na głowie i piersiach.

Niedoszła samobójczyni porzuci zdaje się na długo, myśl o pozbawieniu się życia.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa dnia 13 kwietnia popołudniu „Kościuszko pod Racławicami".

Środa dnia 13 kwietnia wieczorem „Wieczór baletowy" M. Gremo.

Czwartek, piątek i sobota teatr nieczynny.

W niedzielę dnia 17 b. m. „Rozwódka" o godzinie 7.30.

W poniedziałek dnia 18 b. m. popołudniu „Kościuszko pod Racławicami".

W poniedziałek dnia 18 b. m. wieczorem „Sprzedana narzeczona".

Występ Maryli Gremo.

Czarująca wiośnianym urokiem kras niezrównana mistrzyni tańca Maryla Gremo wystąpi w teatrze w środę dnia 13 b. m. o godzinie 7.30. Maryla Gremo tańczy Chopina, Clementiego, Brahmsa, Delibesa i ilustruje ich muzykę w sposób bardzo artystyczny, pełen poezji i prawdziwego piękna.

„Rozwódka"

W pierwsze święto Wielkanocy w niedzielę dnia 17 kwietnia wystawia teatr arcywesołą i melodyjną operetkę Leona Falla „Rozwódka" z ulubieńcami publiczności pp.: Lubicz, Czernecką, Zdanowską, Domosławskim, Sendeckim, Marjańskim i Karasińskim w rolach głównych. W akcie 3 charakterystyczne tańce holenderskie układu baletmistrza A. Luzińskiego. Dyryguje kapelmistrz p. St. Barański.

„Kościuszko pod Racławicami".

W poniedziałek dnia 18 b. m., t. j. drugie święto Wielkanocy o godzinie 3 popołudniu sztuka patrjotyczna w 7 obrazach W. L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami".

Prezes katowickiej dyrekcji kol. kandydatem na dyrektora przedsiębiorstwa kolei państwowych.

Jak się dowiadujemy, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko generalnego dyrektora przedsiębiorstwa kolei państw. jest obecny prezes katowickiej dyrekcji kol. p. inż. Dobczycki. Jak wiadomo, wyodrębnienie kolei w osobne przedsiębiorstwo na wzór utworzonego już przedtem przedsiębiorstwa lasów państwowych nastąpić ma w dniu 1.7 br.

Przytrzymanie przemytników jedwabiu.

Onegdaj przytrzymano pod Świętochłowicami dwa samochody, naładowane jedwabiem, który usiłowano bez oclenia przemycić do Polski. Jedwab skonfiskowano, zaś 6 bu kupców i szoferów aresztowano i oddano do dyspozycji władz celnych w Król. Hucie.

Wybór ściślejszego komitetu budowy katedry w Katowicach.

W związku z odłożeniem uroczystości rozpoczęcia robót ziemnych pod budowę katedry w Katowicach dowiadujemy się, iż w d. 11 bm. dokonano wyboru ściślejszego komitetu, którego zadaniem będzie ustalenie programu prac około budowy katedry i zarząd funduszami, napływającemi na ten cel. Do komitetu tego weszli: ks. kanonik dr. Szramek, proboszcz kościoła N. M. P. w Katowicach, p. marszałek Sejmu, Wolny, p. wicewojewoda Żurawski, generalny dyrektor koncernu węglowego „Robur" p. Falter, p. inż. Łobodziński, p. inż. radca Zawadowski i nadradca Sikorski.

Centrala emigracyjna w Mysłowicach.

Dowiadujemy się, że centrala emigracyjna dla wysyłki robotników w Mysłowicach rozpoczanie wkrótce żywszą działalność. Pierwszy transport robotników zagranicę odejdzie prawdopodobnie około 28 bm. Ponieważ równocześnie dowiadujemy się, iż taka sama centrala w Poznaniu ulegnie likwidacji, należy się liczyć z tem, iż wszelkie transporty robotników do Francji, Niemiec i innych krajów skierowane zostaną na Mysłowice, wskutek czego centrala tamtejsza pracować będzie o wiele intensywniej niż poprzednio.

Film propagandowy w sprawie racjonalnej opieki nad ubogimi.

W związku z rozporządzeniem przez Magistrat katowicki racjonalnej walki z plagą żebractwa i ujęcia w swe ręce opieki nad prawdziwie ubogimi i potrzebującymi pomocy, dowiadujemy się, iż Magistrat kończy właśnie prace nad filmem propagandowym, który drogą odpowiednich kontrastów ma ludności przedstawić korzyści racjonalnej opieki miasta nad ubogimi i zachęcić ją w ten sposób do składania datków na ten cel. Film wyświetlany będzie we wszystkich kinach Katowic, co tydzień w innem.

Bezpłatne przedstawienie dla dzieci szkolnych.

Staraniem miejscowego Koła T. C. Z. odbędzie się we środę dnia 13 bm. o godz. 3 popołudniu w Polskim teatrze miejskim bezpłatne przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami" dla dzieci, które w dniu 1 kwietnia br. opuszczają szkołę.

Audycja uczniowska w Instytucie muzycznym.

W Instytucie muzycznym w Katowicach odbyła się w ubiegłą niedzielę audycja uczniowska klas fortepianowych prof. Chmielowskiej i prof. Lewingera, oraz klasy skrzypcowej prof. Gawryłowa. Licznie zgromadzona publiczność miała sposobność zapoznania się z coraz to wspanialszemi rezultatami pracy uczelni.

Zjazd powiatowy Z. O. K. Z. w Świętochłowicach.

Onegdaj odbył się w Król.-Hucie doroczny zjazd powiatowy Związku obrony kresów zachodnich na powiat Świętochłowice. Przybyło około 40 członków kół miejscowych pow. Świętochłowickiego.

Po wybraniu przewodniczącego zjazdu w osobie p. Wieczorka Wojciecha wysłuchano sprawozdań delegatów poszczególnych kół miejscowych Z. O. K. Z. oraz sprawozdania kasowego, poczem rozwinęła się dyskusja na ten temat. W dyskusji tej poruszono między innemi także sprawy gospodarcze, bezrobocia, a wreszcie bardzo ważną kwestję wysyłania na letniska dzieci, przyczem stwierdzono, iż w r. b. jest możność wysłania z Górnego Śląska około 8.000 dzieci.

W miejscowościach: Golasowice i Jastrząb Zdrój odbyły się w ostatnich dniach zebrania kół miejscowych Z. O. K. Z. Zebrania te świadczą iż praca poszczególnych kół miejscowych nie słabnie, lecz zwiększa się coraz bardziej, obejmując coraz więcej zagadnień, związanych z celem i zadaniami Związku.

Wyjazd p. wojewody do Warszawy.

Wczoraj o godz. 2.40 popoł. wyjechał wojewoda śląski p. dr. Grażyński do Warszawy wezwany telegraficznie przez p. ministra spraw wewnętrznych.

Z sali sądowej.

Z cmentarnej ciszy.

(l) 17-letni Antoni Szczepaniak ze Strzemieszyc kradł z cmentarza figurki metalowe z grobów i przetapiał je na różne drobiazgi. Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała go za to w dniu 11 bm. na miesiąc i dwa tygodnie więzienia.

Za pobicie rodziców.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał w dniu 11 bm. za pobicie rodziców Józefa Kalembeka lat 19 ze Strzemieszyc i Jana Witta lat 31 z Wojkowic Komornych po 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Połamane żebra.

(l) Zofja Paciepnik z Dąbrowy zameldowała policji, że właściciel domu, który zamieszkuje Jan Rosik, uderzył ją w dniu 3 grudnia ub. rok dwukrotnie krzesłem w bok, wskutek czego odniosła złamanie ósmego i dziewiątego żebra. Sprawę tę rozpatrywał w dn. 9 bm. Sąd okręgowy w Sosnowcu, przyczem uniewinnił Rosika, ponieważ przeszłość jego była dotychczas nienaganna, zeznania Paciepnikowej nie zasługiwały na wiarę, Rosik w dniu 3 grudnia był cały dzień na służbie, ekspert stwierdził, że żebra Paciepnikowej nie wykazują śladów złamań.

Za opór władzy.

(l) 27-letni Stefan Szulc z Sosnowca upił się dnia 11 lutego br. i zaczął wyprawiać awantury na rynku w Dąbrowie. Gdy mu przechodzący policjant zwrócił uwagę, aby uspokoił się, Szulc obrzucił go gradem obelg. Wtedy posterunkowy w myśl przepisów służbowych chciał go odprowadzić do komisarjatu, ale awanturnik pobił go.

W epilogu Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Szulca za zakłócenie spokoju publicznego na 3 dni aresztu, za słowne znieważenie policjanta na służbie na 2 tygodnie więzienia i za czynne znieważenie na miesiąc więzienia, wymierzając mu, jako łączną karę — miesiąc więzienia.

Kronika Olkuska.

Nowy zastępca lekarza powiatowego.

Na zastępcę lekarza powiatowego zaangażowano d-ra Przypkowskiego, lekarza powiatowego w Jędrzejowie. Dr. P. przyjeżdża do Olkusza co sobotę.

Nowy komendant posterunku P. P.

Od kilku dni stanowisko komendanta posterunku P. P. objął p. Wacław Olszewski, b. komendant post. Żarki.

Inspekcja hoteli i jatek mięsnych.

W ub. sobotę komisja sanitarna składająca się z zastępcy lekarza powiatowego, d-ra Przypkowskiego z Jędrzejowa, burmistrza, komendanta pow. P. P. i przedstawicieli samorządu, przeprowadziła rewizje sanitarne we wszystkich hotelach olkuskich. Rewizja naogół dała wyniki zadawalniające, z wyjątkiem kilku żydowskich domów noclegowych, gdzie braki higjeny usunięto doraźnie.

Natomiast nie grzeszą czystością jatki z mięsem, na których właścicieli sporządzono protokuły. Z niektórych jatek właściciele formalnie uciekli, sądząc, że w ten sposób uchronią się od następstw rewizji.

Poza jatkami, sklepami i podwórkami, które toną w brudzie, komisja powinna zwrócić uwagę na błoto zgarnywane z trotuarów i szos do rynsztoków względnie rowów po to chyba, żeby drobnoustroje pod działaniem słońca mogły się rozwijać wygodniej.

Akademicy przyjechali...

Przyjechali i wzięli się do roboty. Wśród ruchu przedświątecznego, który w Olkuszu naogół jest słaby, uwijają się nasi akademicy żwawo. Z ich inicjatywy odbyło się w tych dniach zebranie zarządu Koła P. A., na którem omawiany był projekt powołania do życia komitetu budowy domu odpoczynkowego dla uczącej się młodzieży w Ojcowie. Akcją tą organizatorzy pragną zainteresować przedewszystkiem samorządy, inspektorat szkolny, majątki i całe społeczeństwo w powiecie. Poza loterją i różnemi imprezami na ten cel, będą ufundowane cegiełki. O odpowiedni plac pod dom odpoczynkowy zwrócono się już do administracji majątku książąt Czartoryskich, właścicieli Ojcowa. Realizacją utworzenia rzeczonego komitetu zajmą się pp. Stachurska, Siemantowski i Zbieg.

Pozatem akademicy zajmą się zbiórką książki dla kresów i w tym celu zostanie powołany specjalny komitet pod protektoratem p. Gurbielowej.

W czasie ferij świątecznych akademicy urządzą 10 odczytów w Olkuszu i różnych miejscowościach powiatu. Dwa odczyty odbyły się już w sobotę dnia 9 bm. w sali resursy olkuskiej pod tytułem „Bakterje jako zarazki chorobotwórcze“ (wygł. stud. medyc. Wacł. Kalista) oraz „O racjonalnem odżywianiu z uwzględnieniem witaminów“ (wygł. stud. medyc. Bratek). Mieszkańcy Olkusza, niestety, odczytami naukowemi nie interesują się, gdyż było zaledwie do 30 osób.

Do dalszego programu prac wchodzą: dwa przedstawienia, akademja ku czci Żeromskiego (w Wolbromiu), pierwszy bal pokarnawałowy (w Olkuszu) i dancing w drugi dzień świąt.

Ze sportu.

W dniu 10 bm. odbył się mecz pomiędzy drużynami „Olkusz“ i „Sarmata“ z Wolbromia z wynikiem 2:4 na korzyść „Sarmaty“.

W sprawie szkoły rzem.-przem. w Maczkach.

Zarząd szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Maczkach nadesłał nam pismo, podpisane przez pp. A. S. Kwaśkowskiego — prezesa, T. Dobrowolskiego — wiceprezesa i Andrzeja Kulę — sekretarza, z którego część istotną zamieszczamy. Prostując naszą informację (z dnia 9 bm.), że Rząd i Sejmik nie dadzą szkole ani grosza, dopóki nie zostanie usunięty kierownik szkoły p. Sokuł zarząd oświadcza w wymienionem piśmie, że:

Sejmik wypłacił już drugą ratę przyznanej szkole subwencji w dniu 9-4 rb., a odpowiednie pismo Sejmiku z dnia 9-4 L. 5733-I-27 r. polecające wypłatę zł. 2.500 tytułem subsydjum, przewidzianego budżetem Sejmiku będzińskiego na I kwartał roku budżetowego 1927-28, jest podpisane przez p. starostę, jako przewodniczącego Wydziału powiatowego.

Co do Rządu — to w sprawie subsydjum rządowego oświadczył p. minister oświaty w dniu 25-3 rb. na posłuchaniu udzielonem p. Kwaskowskiemu i p. Dobrowolskiemu, w gabinecie służbowym p. ministra, między innemi, że sprawa wypłaty subwencji nie jest zależną od tego czy innego składu zarządu Towarzystwa szkoły. Również na posłuchaniu udzielonem w Dąbrowie Górniczej delegacji szkoły w Maczkach oświadczył p. minister, że o cofnięciu subwencji nic nie wie, jak również nie wiedział o tem nic obecny na posłuchaniu dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego.

Ponieważ w cytowanym artykule „Kurjera Zachodniego“ z dnia 9 bm. poddano ostrej krytyce kwalifikacje nauczycieli i instruktorów szkoły w Maczkach, podpisani, jako zarząd Tow. szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Maczkach, czują się w obowiązku podać co następuje:

a) decyzją Kuratorjum dyrektor szkoły p. Sokuł ma prawo prowadzenia szkoły do końca bieżącego roku szkolnego. Wobec zadecydowanego stworzenia wyższych klas p. minister oświaty, po zbadaniu całej sprawy, **poweźmie odpowiednią decyzję co do osoby kierownika szkoły w przyszłym roku szkolnym.** Decyzja ta będzie oczywiście w swoim czasie zarządowi szkoły zakomunikowana i oczywiście będzie dla niego miarodajną.

b) Kwalifikacje personelu nauczycielskiego i instruktorskiego są udokumentowane odpowiedniemi świadectwami złożonemi w sekretarjacie szkoły. Kwalifikacje te nigdy nie były kwestjonowane przez władze oświatowe.

c) Tylko jeden z instruktorów szkoły, który zresztą obecnie nie należy już do personelu szkolnego, **nie wykazał się żadnemi świadectwami,** oświadczając tylko ustnie, że ukończył średnią szkołę techniczną w Moskwie.

Zamieszczając powyższe pismo, oświadczamy, że do sprawy powyższej jeszcze powrócimy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak rozbudować miasta prowincjonalne.

PROJEKT TRZYLETNICH OBLIGACYJ GWARANTOWANYCH MAJĄTKIEM GMIN MIEJSKICH.

Przyznanie magistratowi m. Warszawy przez Rząd pożyczki na budowę domów mieszkalnych w wysokości 5 miljonów złotych w złocie — pobudziło do akcji Związek miast polskich.

Do prezydjum Rady ministrów, Ministerjów skarbu, spraw wewnętrznych i robót publicznych wpłynął memorjał Związku, uzasadniający konieczność rozpoczęcia robót budowlanych i inwestycyjnych w miastach prowincjonalnych.

Związek miast polskich twierdzi, iż podatek „na rozbudowę“, wobec swej nikłości (zaledwie 2 proc.) nie wystarcza na najskromniejsze roboty. Pozatem centralizacja wpływów z tego podatku utrudnia korzystanie z funduszu na rozbudowę.

Związek miast polskich uważa bowiem, iż winny być natychmiast, w granicach wewnętrznej zdolności kredytowej, uruchomione dla miast fundusze zarówno na budowę domów mieszkalnych, jak i na przeprowadzenie szeregu inwestycyj, zwłaszcza szybko budujących się i prędko rentujących, jak elektrownie, gazownie, rzeźnie i hale targowe.

Ułatwienie zarządom miast otrzymania kredytu budowlanego i inwestycyjnego mogłoby nastąpić drogą emisji krótkoterminowych (3-letnich) obligacyj komunalnych, gwarantowanych majątkiem gminy, a więc opartych na pewnych podstawach. Obligacje te, zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, byłyby wymienione na obligacje tegoż Banku z tem, że dla tych ostatnich zapewnionoby dyskonto i lombard w Banku Polskim.

Kronika gospodarcza.

CENY BILETÓW KOLEJOWYCH W POLSCE wydają się dość wysokie, w porównaniu jednak z zagranicą są niesłychanie niskie. Przejazd na przestrzeni 100-kilometrowej I-szą klasą kosztuje: w Norwegji 47.85 zł., Szwecji 43.12 zł., Danji 31.48 zł., Anglji 28.19 zł., Szwajcarji 25.75 zł., w Holandji 23.32 zł., w Niemczech 22.83, w Czechosłowacji 17.49 zł., w Polsce zaś 12.50. Bilet II-giej klasy na tej przestrzeni: Angja 22.68 zł., Szwecja 21.96 zł., Danja 19.82 zł., Szwajcarja 18.02 zł., Holandja 17.59 zł., Niemcy 15.90 zł., Polska zaś 7.50 zł. Bilet III klasy: Anglja 16.96 zł., Szwecja 14.37 zł., Norwegja 14.07 zł., Szwajcarja 12.86 zł., Holandja 11.66 zł., Danja 11.66 zł., Niemcy 10.60 zł., Polska 5 zł.

EKSPORT NASZEGO WĘGLA W MARCU R. B. spadł w porównaniu z lutym o 60 tysięcy ton i wyniósł ogółem około 820.000 ton. Spadek eksportu zaznaczył się głównie do Austrji i na Węgry. Z ogólnego eksportu drogą morską wysłano 381.500 ton, z czego przez Gdańsk — 323.000 ton, przez Gdynię — 49.500 i przez Tczew — 9.000. Są widoki, że w najbliższych miesiącach (kwiecień, maj) eksport naszego węgla wzrośnie, szczególnie do Włoch, gdzie są zamówienia ze strony przedsiębiorstw przemysłowych, następnie do Francji — dostawy na koleje oraz do Algieru i Maroka, dokąd już od pewnego czasu idą pierwsze wagony i węglarki.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W POZNANIU. Na zbliżające się targi międzynarodowe w Poznaniu napływają coraz liczniejsze zgłoszenia z zagranicy. Między innemi z Wiednia nadeszła wiadomość, że Handelsmuzeum organizuje wielką zbiorową wystawę. W tych dniach rozpoczęto wysyłać zaproszenia na otwarcie targów, które odbędzie się 1-go maja w sali reprezentacyjnej. W najbliższych dniach wyjedzie do Warszawy delegacja w osobach prezydenta miasta Ratajskiego, dyrektora Krzyżankiewicza i radcy Rowińskiego, by prosić przedstawicieli Rządu o udział w uroczystości otwarcia.

PRZEKSZTAŁCENIE BANKU HANDLOWEGO. Jak nam donoszą, Bank Handlowy w Warszawie przekształca się w wielką instytucję kredytową europejskiego typu. Obecny kapitał akcyjny Banku zostanie obniżony do 6 miljonów złotych, natomiast emituje się 14 miljonów złotych nowego kapitału. Część nowych akcyj przejdzie w ręce dotychczasowych akcjonarjuszów Banku, część zaś zostanie wymieniona na akcje Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, z którym nastąpi fuzja. Grupa polska doprowadza w ten sposób stan swego posiadania do 14 milj. akcyj. Reszta przejdzie w posiadanie grupy zagranicznej, złożonej z banku „W. A. Harriman“ w Nowym Yorku, „Banca Commerciale Italiana“ w Medjolanie, „Banque de Bruxelles“ w Brukseli oraz „Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft“ w Wiedniu. Gestja pozostaje nadal w ręku polskim.

DOCHODY WĘGIERSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH. Z ogłoszonej niedawno statystyki wynika, że frekwencja na węgierskich kolejach państwowych już od kilku lat stale się podnosi, dochody kolei natomiast zmniejszają się. W roku ubiegłym wydano ogółem 73,000.000 biletów pasażerskich i przewieziono ponad 2.000.000 ton towarów. Zyski węgierskich kolei państwowych wynosiły: w pierwszem półroczu roku gospodarczego 1925—1926 — 37.7 miljonów pengö, w pierwszem półroczu roku gospodarczego 1926—1927 — 22.7 miljonów pengö. Znaczy to, że zysk kolei państwowych zmniejszył się o więcej, niż 10 miljonów pengö. Zarząd węgierskich kolei państwowych chce przeciwdziałać dalszemu spadkowi dochodów przedewszystkiem drogą wszechstronnego udoskonalenia transportu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00, Bank Handlowy 8.25—8.75—8.30, Bank Polski 145.50—148.00—147.75, Bank Zachodni 3.90—3.80, Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.80—4.10—4.05, Bank Spółek Zarobk. 91.00—90.00, Kijewski 83.00, El. Dąbrowa 78.00—84.00—80.00, Brown Boveri 2.50, Siła i Światło 125.00 — 128.00—123.00, Chodorów 116.00, Częstocice 2.98—2.92, Goslawice 73.00, Michałów 0.62, Cukier 4.90—4.85, Firlej 60.00—61.00, Wysoka 7.00—6.60, Węgiel 102.00—101.50—102.00, Nobel 4.60—4.40—4.45, Cegielski 38.00, Fitzner 6.25, Lilpop 24.75 25.25, Modrzejów 8.20—8.05, Norblin 138.00, Ostrowiecki 88.00, Pocisk 3.00, Rudzki 1.75—1.72—1.74, Starachowice 3.16—3.20—3.19 Ursus 2.30, Zieleniewski 18.00, Zawiercie 34.00—33.55, Żyrardów 17.60—17.35, Borkowski 2.95—3.05, Spirytus 3.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46, Paryż 35.08, Wiedeń 125.85, Praga 26.50, Włochy 43.56, Szwajcarja 172.15.

Tendencja dla akcyj mocna, a dla walut niejednolita.

Z ruchu wydawniczego.

CUD WIARY I POLSKOŚCI W AMERYCE.

Ukazała się w druku broszura J. E. ks. biskupa Kubiny pod tytułem: „Cud wiary i polskości w Ameryce“, w której autor opisuje swoje wrażenia z 4-ro miesięcznego pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Broszura ogromnie ciekawa przedewszystkiem dlatego, że autor, który brał czynny udział w Kongresie Eucharystycznym w Chicago, opisuje szczegółowo i barwnie tę potężną i wspaniałą manifestację religijną, jaką był kongres.

Następnie autor, jak sam powiada, odwiedził setki polskich parafij w Stanach Zjednoczonych, przypatrując się życiu naszych rodaków za oceanem, daje zatem wierny obraz życia religijnego, społecznego i politycznego Polonji amerykańskiej.

Obraz tem ciekawszy, że sprzeczny zupełnie z opinją, jaką się słyszy u nas o państwie dolara i jego obywatelach. Wiemy, że Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce na świecie pod względem kultury materjalnej i bogactw, ale nie wiemy, jakie są przyczyny tej kultury i bogactwa. Otóż autor rozwiązuje nam tę zagadkę i słusznie powiada: „Zazdrościmy Ameryce jej bogactw, jej postępu materjalnego, jej siły państwowej wewnętrznej i zewnętrznej ale, niestety, przytem nie staramy się budować naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego na tych podstawach duchowych, na których Amerykanie je zbudowali i nadal budują. Zaiste, więcej nam potrzeba wzniosłego ducha amerykańskiego, niż ich dolara i zbawienniejszą dla podniesienia naszego życia gospodarczego byłaby pożyczka duchowa niż pożyczka dolarowa od Amerykanów“ (str. 10).

Podkreślić również trzeba, że całkowity dochód ze sprzedaży broszury przeznaczył ks. biskup na wykończenie katedry, a zatem i cel pożyteczny.

Nadto zdobi ją piękna szata zewnętrzna i kilka ładnych i ciekawych ilustracyj.

Broszurę nabywać można po cenie 3 zł. za egzemplarz w administracji tygodnika „Niedziela“, Częstochowa, ulica Krakowska 1.

X. P.

Z całej Polski.

LITWINI A KORONACJA MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ.

Z pośród wszystkich delegatów ludności chrześcijańskiej Wilna na zwołanem przez arcybiskupa metropolitę zebraniu jedynie dr. Olsejko, prezes tymczasowego litewskiego komitetu w Wilnie odmówił wzięcia udziału w komitecie organizacyjnym uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dr. Olsejko motywował swą odmowę koniecznością zasięgnięcia opinji w tej sprawie u litewskich organizacyj, które reprezentuje. W Wilnie komentowano postąpienie dr. Olsejki jako chęć zastąpienia w tej sprawie dyrektyw z Kowna. Obecnie „Wilnia us Aidas“ zamieszcza notatkę, w której wyjaśnia przyczyny odmowy komitetu litewskiego. Według tej gazety Papież w piśmie do arcybiskupa wileńskiego mówi wyraźnie o „koronacji Matki Boskiej — Królowej Polski“.

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA STACJI SANDOMIERZ.

W poniedziałek nad ranem na stacji Sandomierz manewrujący pociąg z 37 pustemi wagonami, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy, najechał na drugi również manewrujący pociąg towarowy. Przy zderzeniu 6 wagonów (pustych) zostało rozbitych i wykolejonych. Na kilka godzin ruch został wstrzymany, obecnie pociągi idą już normalnie. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe i sądo-

SPRAWA JÓZEFA MURASZKI.

Z końcem ubiegłego miesiąca podaliśmy wiadomość, że w stosunku do Muraszki, odbywającego karę ostatnio we Wronkach pod Gnieznem, zastosowano akt indywidualnej amnestji, oraz, że Muraszko wypuszczony został na wolność. Jak się obecnie dowiadujemy z miarodajnego źródła, Muraszko nie skorzystał z zastosowanej do niego amnestji i oczekuje upływu terminu kary z końcem bieżącego miesiąca. Muraszko, któremu do odbycia kary więzienia pozostawało zaledwie kilka tygodni, nie chciał korzystaniem z amnestji zmienić linji postępowania swego, które tak cechowało jego indywidualność w czasie procesu.

WOJNA W CHINACH A BIAŁYSTOK.

W związku z wydarzeniami wojennemi w Chinach, konjunktury eksportowe białostockiego przemysłu sukiennego pogorszyły się znacznie. Z Charbina nadeszły wiadomości, że wobec spadku waluty chińskiej większe tranzakcje na sprzedaż towarów białostockich wogóle nie są dokonywane. Poza tem w pobliżu Charbina została obecnie uruchomiona większa chińska fabryka włókiennicza, konkurująca z białostockiemi fabrykami.

NAPADY SZAULISÓW.

Z Wilna donoszą: W ostatnich czasach coraz częściej notowane są wypadki skrytobójczych napadów szaulisów na kontrolujące posterunki KOP. W tych dniach w rejonie Ho lub jeden z szaulisów wkroczył na polskie terytorjum i ostrzeliwał patrolującego żołnierza KOP. Strzały na szczęście chybiły, a bandyta po napadzie zbiegł do Litwy.

we i wszczęły energiczne dochodzenie. Wypadków z ludźmi nie było.

WALKA Z BANDYTAMI.

W poniedziałek o godz. 1 m. 15 po północy na torze kolejowym między stacjami Czechowice — Pruszków, starszy posterunkowy Toruński „przechodząc teren w trakcie przejeżdżania pociągu towarowego nr. 28, idącego z Pruszkowa do Warszawy, oświecił latarką przejeżdżający pociąg. Wówczas w ostatnim wagonie policjanci zauważyli kilku osobników, którzy usiłowali wyrzucić z pociągu skrzynię z towarem. Gdy przodownik Tombek uchwycił się krawędzi wagonu, bandyci zepchnęli go, a na gwizdki policjantów poczęli strzelać. Na sygnały policjantów pociąg zaczął zwalniać bieg. Wówczas bandyci wyskoczyli z pociągu i poczęli uciekać do lasu. Za uciekającymi bandytami dano salwę, na którą bandyci odpowiedzieli strzałami. Z powodu ciemnej nocy bandytom udało się zbiec.

Ze świata.

NAPAD NA KONSULA SOWIETÓW W KRÓLEWCU.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano w Królewcu napadu na konsula sowieckiego Kantora. W chwili kiedy konsul przechodził ulicą otoczyła go nagle grupa nieznanych osobników, z których jeden wymierzył mu silny cios laską w głowę. Na krzyk p. Kantora nadbiegła policja, która aresztowała około 30 osób, znajdujących się w chwili zajścia w pobliżu miejsca napadu. Przesłuchanie aresztowanych okazało, że atakującym był obywatel niemiecki Borys Lechel, z zawodu nauczyciel prywatny, który przez jakiś czas przebywał w Rosji. Aresztowani wracali ze zgromadzenia, zwołanego przez grupę Volkische. Konsul odniósł lekkie rany.

Ze strony sowieckiej, w związku z tą sprawą podobno dotąd nie zostały podjęte żadne kroki urzędowe

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście	„	35 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
	(do 80 „)	25 „
	(do 100 „)	30 „
	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.